DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31- Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz. Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, sobota 29 sierpnia 1931** **Nr. 197**

Pakt polsko-sowiecki
w opinji Europy
Rosja gra na zwłokę — Dziwne zaniepokojenie w Niemczech

Moskwa, 28. 8. (PAT.). Agencja „Tass" upoważniona jest do powiadomienia, że dnia **23 sierpnia b. r. poseł polski Patek wręczył komisarjatowi spraw zagran.** dokument, zawierający **projekt sowiecki paktu o nieagresji**, **który był** przedstawiony rządowi polskiemu w r. 1926 przez zmarłego ministra sowieckiego **Wojkowa.** Nowy dokument, obecnie złożony **przez posła Patka, powtarza te same warunki** dodając **jeszcze jeden, który** nie figurował w dotychczasowych **rokowaniach.** Wynika stąd, że **wzmiankowany dokument** nie stanowi żadnego postępu w rokowaniach polsko-sowieckich, **będąc raczej krokiem wstecz.** Zresztą poseł Patek **wręczył** omawiany **dokument**, nie proponując wcale wznowienia rokowań i scharakteryzował go jako resume wyniku rokowań **w latach 1926/27.** Poseł Patek wręczył ten **dokument w chwili swego wyjazdu** z Moskwy **na dłuższy urlop.**

(o) **Warszawa, 28. 8.** (Tel. wł.). Koła polityczne stolicy uważają, że **dyplomacja sowiecka dąży do zwłoki w sprawie polskiej.** Wskazuje **na to** przedewszystkiem komunikat agencji **Tass**, w którym oświadczono, iż **niektóre punkty propozycji polskiej są nie do przyjęcia, oraz upoważnienie przez Radę komisarzy ludowych Litwinowa do dalszych pertraktacyj o pakt nieagresji.** Takie stanowisko Rosji Sowieckiej **podyktowane jest przez wzgląd na Berlin**, którego przedstawiciel w Moskwie Dircksen odbył ostatnio szereg rozmów z komi**sarzem** ludowym dla spraw zagranicznych **Litwinowem. Rosja Sowiecka nie chcąc narażać stosunków** przyjaznych z Niemcami, wyraźnie **GRA NA 2 FRONTY.** Polityka niemiecka, **zmierzająca** do przeszkodzenia **stabilizacji stosunków pokojowych na wschodzie Europy**, do czego zmierza pakt polsko-sowiecki, uważa, że zawarcie takiego paktu **byłoby przekreśleniem traktatu w Rapallo**, wznowionego ostatnio w Berlinie.

„Le Temps" omawiając sprawę projektowanego **paktu o nieagresji z Rosją sowiecką** pisze, iż wkołach politycznych Niemiec panuje conajmniej **dziwne zaniepokojenie**, które winno zwrócić uwagę Francji. Świadczy bowiem o niezwykłem **zakłopotaniu rządu i narodu, które** nie pomijają żadnej okazji dla stwierdzenia swych dążeń pokojowych, lecz które **nie mogą się zdecydować na udzielenie** gwarancyj, stwierdzających szczerość tych dążeń. Gdyby chodziło tylko o **układ francusko-sowiecki,** Niemcy się nie niepokoiły, lecz sytuacja uległa zmianie kiedy okazało się, że w rzeczywistości **chodzi tu o układ połączony francusko-sowiecki i sowiecko-polski,** oraz, że pakt o nieagresji francusko-sowiecki stanowiłby do pewnego stopnia przeciwieństwa co do traktatów niemiecko-sowieckich, **zawartych w Rapallo i Berlinie.** Dlatego też co do tego drażliwego punktu ujawnia się reakcja opinji niemieckiej.

Paryż, 28. 8. (PAT.). **„Le Temps"** pisze: Pakt o nieagresji **pomiędzy Francją a Sowietami**, posiadałby znaczenie polityczne pod tym względem, iż ostatecznie położyłby tamę ab**surdalnym pogłoskom, jakoby militaryzm francuski przygotowywał interwencję zbrojną przeciwko Z. S. R. R.** Pakt ten byłby **gwarancją konsolidacji pokoju na wschodzie Europy.** Oczywiście, iż gdyby doszło do zawarcia paktu równolegle z układem rumuńskim, powinien on jaknajzupełniej zgadzać się z naszemi zobowiązaniami wobec Ligi Narodów i z zobowiązaniami, wynikającemi z traktatów, jakie wiążą nas z innemi mocarstwami w ten sposób, by **nasze stanowisko wobec Polski i Rumunji** nie mogło ulec żadnej zmianie.

(o) **Warszawa**, 28. 8. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem w drodze z Moskwy do Berlina przejeżdżał przez Warszawę komisarz ludowy dla spraw zagran. **Litwinow.** Na dworcu witali go przedstawiciele poselstwa sowieckiego w Warszawie. **Litwinow nie wysiadał z wagonu** i przez cały czas postoju na dworcu pozostawał w swoim przedziale.

Litwinow zatrzyma się w Berlinie, gdzie odbędzie **kilka konferencyj z przedstawicielami rządu Rzeszy**, a następnie **wyjedzie do Genewy** na posiedzenie komitetu paneuropejskiego.

Naradu rządu Rzeszu nad polityką niemiecko-sowiecką

Berlin, 28. 8. (Pat). Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem omawiane były najważniejsze zagadnienia, znajdujące się na porządku obrad komitetu studjów unji europejskiej, Rady Lig. Narodów i Zgromadzenia Ligi. Minister spraw zagr. **Curtius wygłosił dłuższe przemówienie,** w którem m. in. rozpatrzył szczegółowo **kwestję polityki niemiecko - sowieckiej, mającej być tematem rozmów z Litwinowem** w czasie jego pobytu w Berlinie.

„Polska stoi na mocnych nogach"
Znamienny głos jugosłowiański o sytuacji gospod. Polski

Białogród, 28. 8. (PAT.). „Politika" w artykule p. t. **„Finansowa i gospodarcza sytuacja Polski"** stwierdza, że pomimo ogólnego kryzysu jaki panuje w Europie, **Polska zarówno pod względem finansowym jak i gospodarczym stoi na mocnych nogach.** Dowodem tego jest chociażby **fakt normalnych obrotów pieniężnych i operacyj bankowych** w okresie, gdy sąsiednie **Niemcy uległy chaosowi finansowemu.** Co się tyczy przemysłu, to zdaniem „Polityki" **polsko-niemiecka wojna celna,** narzucona przez Niemcy, a trwająca już od szeregu lat, miała **dla Polski tę dobrą stronę,** że przemysł polski produkuje obecnie te artykuły, które przedtem **prawie wyłącznie importowano z Niemiec.** W ten sposób rozwijają się w Polsce **nowe dziedziny przemysłu,** które pokrywają wewnętrzne zapotrzebowanie, co znowu znacznie ogranicza rozmiary kryzysu przemysłowego. Następnie „Polityka" stwierdza **aktywność polskiego bilansu handlowego.**

Lord Reading nie jedzie do Genewy

Londyn, 28. 8. (Pat). Wobec tego, iż **kryzys obecny nie pozwala lordowi Readingowi na opuszczenie Londynu,** na zbliżającej się **Radzie Ligi i Zgromadzeniu Ligi Narodów, Anglję będzie reprezentował lord Cecil.**

W czerwonej Hiszpanji

Madryt, 28. 8. (Pat). Prezes rady ministrów, minister spraw zagr. i minister sprawiedliwości odbył **dłuższą konferencję z nuncjuszem apostolskim,** który po zakończeniu jej oświadczył, iż rozmowy będą trwały nadal i że na razie nie może powiedzieć nic definitywnego. Minister spraw zagr. oświadczył, iż ma nadzieję, że **podczas rokowań nie wyłonią się żadne trudności.** Rozmowy dotyczą części konstytucji, która omawia stosunki kościoła z państwem.

———

Min. Zaleski wyjechał do Paryża

Warszawa, 28. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 11,55 p. min. **Zaleski odjechał do Paryża** w towarzystwie p. min. **Szumlakowskiego,** naczelnika **Raczyńskiego** i sekretarza osobistego. Na Dworcu żegnali p. Ministra ambasador Laroche, wiceminister **Beck,** poseł Rzplitej w Moskwie p. **Patek** oraz grono wyższych urzędników MSZ. i przedstawicieli prasy.

BBWR radzi nad reformą systemu podatków.

(o) Warszawa, 28. 8. (T. wł.) Wczoraj w klubie parlamentarnym BBWR. odbyła się narada podkomisji podatkowej, w której wzięli także udział prezes **Sławek** i wiceminister skarbu **Zawadzki.** Na naradzie omówiono bieg spraw nad **reformą** obowiązującego **systemu podatkowego.**

Wyrok w sprawie Anschlussu we wrześniu

Wiedeń, 28. 8. (PAT.). Omawiając sesję wrześniową Ligi Narodów, organ chrześcijańsko-społeczny **„Reichspost"** zaznacza, że **trybunał haski przygotuje swe orzeczenie w sprawie unji celnej niemiecko-austrjackiej dopiero z początkiem września.** Wobec tego nie będzie możliwem, aby kwestja ta wejść mogła na porządek dzienny obrad sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się w dniu 1 września, **lecz dopiero na sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, która zbierze się w połowie września.** — Pod względem praktycznym będzie może korzystniejszem, jeśli dyskusja nad unją celną rozpocznie się w Radzie Ligi Narodów dopiero wtedy, kiedy ukończona będzie dyskusja w sprawie pomocy finansowej Ligi Narodów na rzecz Austrji.

Kto ukradł?
Kod sygnałowy szwedzki zginął

Sztokholm, 28. 8. (PAT). Sensacją dnia jest **tu zniknięcie z pancernika „Fylgia" tajnego szyfru sygnałów.** Kradzież nastąpiła po powrocie floty z manewrów. Dotychczasowe śledztwo nie dało żadnego wyniku.

Rewolucja w Lizbonie
Tłum zdobył koszary — Wojska rządowe opanowały sytuację

Lizbona, 28. 8. (PAT.). Wczoraj o godz. 6-tej rano **grupa osób cywilnych wtargnęła do koszar 3 pułku artylerji** oraz pułku ciężkich karabinów maszynowych, zatrzymała pełniących służbę oficerów i **opanowała koszary.** Inne pułki garnizonu oraz oddziały policji zmusiły powstańców do poddania się.

Rewolucja została zlokalizowana, przywódców jej aresztowano.

Lizbona, 28. 8. (Pat). Podczas **walk w parku Edwarda VII i ogrodzie zoologicznym straty rewolucjonistów wyniosły 12 jeńców i 5 zabitych. Jeden aeroplan,** opanowany przez **rewolucjonistów, rzucił szereg bomb, zabijając 4 osoby i raniąc szereg innych z pośród ludności miejskiej,** nie biorących udziału w walkach. Według informacyj napływających z całego kraju, wszędzie został przywrócony porządek. **Aresztowano 500 uczestników powstania.**

Lizbona, 28. 8. (PAT.). W związku z wiadomościami o zamachu rewolucyjnym wyjaśniają: Grupa powstańców cywilnych zaatakowała koszary artyleryjskie, które też obsadziła. Wojska rządowe zaatakowały powstańców, którzy się zabarykadowali w koszarach. **Rozruchy rewolucyjne zostały zlikwidow. w koszarach. Rząd jest całkowicie panem sytuacji.**

Madryt, 28. 8. (PAT.). Według uzupełniających wiadomości o powstaniu w Lizbonie, oddziały wojskowe wraz z grupą osób cywilnych **zajęły 3 budynki koszar,** których załoga przyłączyła się do powstańców. **Zbuntowane oddziały oszańcowały się w parku Edwarda VII i stąd poczęły ostrzeliwać gmachy publiczne. Kilku lotników przyłączyło się do powstańców,** przelatując nad miastem i rzucając granaty i proklamacje. Wojska rządowe otoczyły powstańców, którzy o godz. 5,30 po południu z powodu braku amunicji poddali się. **Trzech lotników uciekło, pozostałych aresztowano.** Dotychczas nie wiadomo, w jakim stopniu rozruchy przeniosły się na prowincję.

Komunikat oficjalny rządu portugalskiego podaje, iż **w całym kraju panuje spokój.**

Madryt, 28. 8. (Pat). Emigrant polityczny portugalski Corteazo oświadczył, iż **ostatnie wydarzenia w Portugalji były wywołane przez grupę wrogo usposobioną do dyktatury,** która nie utrzymała kontaktu ze sferami rewolucyjnemi i rozpoczęła akcję na własną rękę. Prawdziwa rewolucja, według Corteazo, jest przygotowywana i wybuchnie za kilka miesięcy, znajdując poparcie wśród ludności wiejskiej i miejskiej.

———

Na usługach Berlina

(Od własnego korespondenta genewskiego).

Kongresy Mniejszościowe w Genewie, które początkowo miały być zwoływaną reprezentacją przedstawicieli mniejszości narodowych Europy, stawały się w rzeczywistości organizacją stałą, bez przerwy działającą dzięki wybieranym na Kongresach organom wykonawczym, a co za tem idzie, właściwie mówiąc, związkiem europejskim mniejszości narodowych. Stabilizacji tego stanu rzeczy dokonał IV Kongres (1928 r.), uchwalając „zasady i przepisy dla kongresów, zorganizowanych grup narodowych w państwach europejskich". Najważniejsze „zasady" te i „przepisy" sprowadzają się do następujących:

1) Kongresy, mające charakter wolnych zebrań delegatów, zbierają się „w określonych okresach czasu", t. j. co roku, najczęściej w końcu sierpnia, bezpośrednio przed Zgromadzeniem Ogólnem Ligi Narodów. Uchwały kongresów teoretycznie **wymagają jednomyślności**.

2) Organami wykonawczemi kongresów są:

a) wydział wykonawczy, składający się z 7 członków (Niemca, Węgra, Ukraińca, Katalończyka, Żyda, Rosjanina i Słoweńca), którego prezesem jest Słoweniec, emigrant z Włoch, dr. Józef Wilfan, a sekretarzem generalnym — Niemiec z Estonji, dr. Ewald Ammende, pozostający w najściślejszym kontakcie z Auswärtiges Amt w Berlinie. Siedzibą Wydziału Wykonawczego jest Wiedeń, ale prezes i sekretarz generalny są cały niemal rok w rozjazdach propagandowych. Wydział wydaje tygodniowy biuletyn prasowy pod nazwą: „Presse-Wochenschau zur Nationalitaetenfrage".

b) Rada kongresów: Z instytucją kongresów jest ściśle złączony ogólnoeuropejski Związek Dziennikarzy Mniejszościowych, który jest faktycznym wydziałem prasowo-propagandowym kongresów.

W takich formach organizacyjnych działają poszczególne grupy mniejszościowe, wśród których rozróżnić należy trzy wyraźne grupy:

1) IREDENTYSTYCZNE, kierowane przez mniejszości niemieckie, do których poza niemieckiemi zaliczyć należy przedewszystkiem nacjonalistów ukraińskich i białoruskich oraz Węgrów i Bułgarów,

2) NIEIREDENTYSTYCZNE, ale w formułowaniu swych postulatów mniejszościowych radykalne, to — Żydzi,

3) ANTYIREDENTYSTYCZNE, do których zaliczyć należy np. mniejszości narodowe z Niemiec.

Pierwsza z tych grup — iredentystyczna — pracuje dla Niemiec, dąży do zmiany obecnego układu terytorjalnego Europy, żąda radykalnej reformy międzynarodowej ochrony mniejszościowej, sprawowanej przez Ligę Narodów (utworzenie stałej Komisji Mniejszościowej, uznanie mniejszości narodowych za stronę w postępowaniu mniejszościowem i t. d.), a problemem mniejszościowym interesuje się jako narzędziem walki o to, ażeby z mniejszości stały się większościami narodowemi (przez zmianę granic).

Druga grupa — radykalna, żydowska — lawiruje między dwiema pozostałemi: nie jest zainteresowana wprawdzie w dążeniach iredentystycznych, ale względy na interesy państw mało ją obchodzą, też w postulatach czysto mniejszościowych godzi się na postulaty najdalej idące.

Wreszcie trzecia grupa — to mniejszości lojalne wobec swych państw.

Jeżeli teraz porównamy formy organizacyjne, w których działają kongresy, (formy, które zapewniają Niemcom wraz z innemi mniejszościami, należącemi wspólnie do obozu iredentystycznego, pełną możność majoryzowania wszystkich innych i nieliczenia się z niemi) z różnicami ideologicznemi, jakie nurtują wśród mniejszości europejskich, różnicami, które szczególnie ostro występują między pierwszą z powyżej scharakteryzowanych grup i trzecią, to jasnem się staje, że wszelka współpraca tych dwóch grup była niemożliwa i że dla wyraźnego zaakcentowania tych zasadniczych, głębokich różnic w ideologji i w dążeniach, istniało tylko jedno słuszne wyjście: podział. Tego właśnie dokonał Związek Mniejszości Narodowych z Niemiec wraz ze Związkiem Mniejszości Polskich Europy, występując w 1927 roku z Kongresów Genewskich w myśl zasady, że lepiej się stanie, jeśli opinja świata orjentować się będzie, gdzie jest przysłowiowa „woda", a gdzie „ogień"! Tak się też stało. W dniu 3 sierpnia 1929 roku w Berlinie mniejszości, które wyszły z Kongresu, opublikowały t. zw. deklarację berlińską, streszczającą się w trzech najważniejszych punktach:

1) ZAŁATWIENIE PROBLEMU MNIEJSZOŚCIOWEGO NIE MA NIC WSPÓLNEGO ZE SPRAWĄ REWIZJI GRANIC,

2) autonomja kulturalna lub terytorjalna, szematycznie stosowana, nie może rozwiązać problemu narodowościowego, uczynić to natomiast może urzeczywistniona zasada zagwarantowania przez państwo wszystkim narodowościom prawa do egzystencji i rozwoju zgodnie z ich właściwościami narodowemi, oraz jednakowa wobec wszystkich narodowości piecza państwa w dziedzinie kulturalnej,

3) do rozwiązania problemu narodowościowego niezbędne jest nadanie mu charakteru zagadnienia kulturalnego, a pozbawienie go charakteru politycznego, t. zn. używania go dla celów politycznych państw.

Ze strony sfer kierowniczych kongresów czynione były wprawdzie kroki, aby grupy frondujące powróciły do kongresów; celem tych zabiegów była chęć stworzenia pozorów jednolitości ruchu mniejszościowego i solidarności, oczywiście, w myśl ideologji proniemieckiej. Starania te, jak dotychczas, nie dały wyniku, z jednej strony bowiem grupy iredentystyczne nietylko nie chciały zejść ze swego rewizjonistycznego stanowiska, ale przeciwnie stanowisko to coraz energiczniej akcentowały, z drugiej zaś strony autorytet kongresów w opinji międzynarodowej z każdym rokiem malał, zainteresowanie Genewy kongresami stawało się coraz mniejsze, a ich istotny charakter przestawał być tajemnicą. Toteż organizatorzy kongresów czynili w ostatnich latach wielkie wysiłki, aby znaczenie kongresów odbudować.

Tegoroczny kongres stać tedy będzie pod znakiem: być albo nie być!

K. Jeziorański.

Min. Reading pochodzi z Polski

Należy do wybitnych mężów stanu W. Brytanji

Lord Reading, nowy kierownik polityki zagranicznej W. Brytanji należy do **wybitnych prawników i dyplomatów angielskich.** Jest on czołowym przedstawicielem obozu liberalnego i stał się **wybitnym mężem stanu**, piastując stanowisko ambasadora w St. Zjedn. a następnie pełniąc wysoki i odpowiedzialny urząd, jako wice-król Indyj. Indywidualność to wybitna, tem więcej, że, choć wpływową odgrywał rolę w obozie liberalnym, nigdy nie uchodził za polityka-partyjnika.

W gabinecie Asquitha był ministrem sprawiedliwości. Właściwe jego nazwisko brzmiało **Izaak Ruff**; za wybitne zasługi król Jerzy podniósł go do godności lorda.

Ze sprawami Polski na tych stanowiskach nie miał sposobności zetknąć się dotychczas.

Ciekawym szczegółem jego życiorysu jest to, że **rodzina Ruffów pochodzi z Polski.**

Część rodziny Ruffów wyemigrowała w ubiegłem stuleciu (w związku z powstaniem) **z Kongresówki i osiadła w Wielkiej Brytanji.**

Druga część tej rodziny pozostała w **Polsce** i tu dotychczas żyje; obecny lord Reading posiada w Polsce **bliskich krewnych**, między innemi spokrewniony jest z nim **jeden z urzędników wydziału prasowego M. S. Z.**

Polska propozycja w Moskwie

Projekt paktu o nieagresji

Opinja polska nie powinna być zaskoczona podaną jej przez ajencję urzędową wiadomością o wręczeniu przez posła Rzplitej w Moskwie, ministra Patka, komisarzowi dla spraw zagranicznych projektu paktu o nieagresji, opracowanego przez rząd polski.

Od pięciu zgórą lat na stanowisku ministra spraw zagranicznych pozostaje p. August Zaleski, którego polityka **jest jasna i zrozumiała dla całej Europy.** Reprezentuje on niezmienność **dążeń rządu i całego narodu polskiego** do utrwalenia pokoju nietylko w dziedzinie formalno-prawnych klauzul paktów o nieagresji, lecz również w dziedzinie wzajemnej między narodami wymiany usług i wartości, w konstrukcji umów handlowych i całokształtu międzynarodowej organizacji ekonomicznej.

Polska od pięciu lat systematycznie jest inicjatorką i uczestniczką wszelkich poczynań i prac międzynarodowych, idących po linji realizacji tych celów, — nikt nie zdoła zarzucić jej jakiejkolwiek pod tym względem nieszczerości.

W stosunku do Rosji sowieckiej staliśmy i stoimy zawsze na tem samem stanowisku: jesteśmy w każdej chwili gotowi podpisać każdą umowę, każdy traktat i pakt, utrwalający **pacyfikację Wschodniej Europy.** Żadna tego rodzaju inicjatywa sowiecka nie była przez Polskę odrzucona. Mimo, iż stwierdziliśmy wobec świata **wolę wyrzeczenia się wojen, jako środka rozstrzygania sporów międzynarodowych,** podpisując pakt Kelloga, zgodziliśmy się bez wahania na propozycję sowiecką, podpisania t. zw. „protokółu Litwinowa" 9 lutego 1929 r. położyliśmy w Moskwie na nim swój podpis, a uroczystość ta nie była z naszej strony czczą formalnością.

Fakt parafowania przez Francję i Sowiety paktu o nieagresji, oraz złożenie przez p. Patka komisarjatowi dla spraw zagranicznych w Moskwie polskiego projektu takiego paktu — oto **odpowiedź na wszelkie obawy moskiewskie.**

Minister Patek słusznie wskazuje w swojem oświadczeniu dla prasy, iż złożony przez niego projekt jest **konsekwentnem ogniwem naszej polityki wobec ZSSR.**

Co jest treścią tego projektu?

Dążenie do pacyfikacji Wschodniej Europy.

Jeden rzut oka na mapę wskazuje, iż rozwiązanie tego problemu nie ogranicza się tylko do **stosunków polsko-sowieckich.** Jeśli Sowiety pragną istotnie pokoju, nie może być żadnych powodów, dla których mieliby się cofać **przed zagwarantowaniem go wszystkim swoim sąsiadom zachodnim.** Odwrotnie, Polska nie może, jeśli chce prowadzić politykę realną, stwarzać pozorów, iż nie rozumie, że obojętnem jest, w którym punkcie pogranicza sowieckiego rozpaliłoby się ognisko wojny. Zawsze i w każdem wzniecone miejcu jest ono żywiołem, o niedającem się przewidzieć zasięgu zniszczenia.

Leży zarówno w interesie Z. S. S. R. jak i Polski, by podobne obawy zostały usunięte.

Ententa państw bałkańskich



Premjer grecki Venizelos odbywa obecnie podróż po Bałkanach w celu utworzenia wielkiego związku państw bałkańskich. Powyżej premjer Venizelos objaśnia swój projekt wobec licznego grona dziennikarzy międzynarodowych w Konstantynopolu.

Po plebiscycie w Prusach

Wymowa cyfr

Wyniki plebiscytu w Prusach Wschodnich są dla zwolenników rozwiązania sejmu pruskiego naogół dość poważne. Na 1.377.045 uprawnionych było głosów „tak" 658.053, czyli 48 proc. Oznacza to według prasy centrowej utratę ca 40.000 głosów w stosunku do ostatnich wyborów do parlamentu Rzeszy z dn. 14. 9. 1930.

Wybitną klęskę poniosła opozycja niemiecka w powiatach katolickich, przedewszystkiem na Warmji, uzyskując w powiecie braniewskim tylko 12 proc. głosów, w olsztyńskim 16,5 proc., w licbarskim i reszelskim po 23 proc. Jedynie w mieście Olsztynie uzyskała ona 37,3 proc. Również w Sztumie (36.3 proc.) i Malborku (34.9 proc.) poniosła porażkę. Prasa nacjonalistyczna przypisuje ją bezwzględnej akcji duchowieństwa katolickiego.

Uderza natomiast, że ewangelickie powiaty oddały większość głosów za rozwiązaniem sejmu pruskiego. Na pierwszem miejscu kroczy Susz (70,0 proc.), pozostający pod przemożnym wpływem junkrów i posiadający potężną organizację Stahlhelmu. Dotrzymuje mu kroku znajdujący się w podobnych warunkach Kwidzyń (68,2 proc.). Natomiast na Mazurach do powodzenia plebiscytu przyczynili się przedewszystkiem hitlerowcy, a dalej komuniści. Na pierwszem miejscu kroczy tu Ełk (65.0 proc.) i Olecko (60.0 proc.), dalej Nibork (59,4 proc.), Jańsbork (56,8 proc.), Szczytno 53,7 proc.), Lec (52,8 proc.), Ostród (50,8 proc.). Tylko Ządzbork (49,3 proc.) i Węgobork (48,3 proc.) nie dały opozycji większości.

Prasa centrowa wyraża przekonanie, iż fala nacjonalizmu osiągnęła już swój punkt szczytowy i że odtąd będzie się cofać. Natomiast nacjonaliści przedstawiają wynik jako swój sukces, jako stałe narastanie fali opozycyjnej, przyczem oskarżają komunistów o uchylenie się od głosowania.

Nad Tamizą i nad Wisłą

Angielska śruba podatkowa i redukcje

Nowy rząd angielski podejmuje akcję naprawy gospodarczej i finansowej. Czyni to w krytycznych warunkach. Zaufanie bowiem w samem społeczeństwie angielskiem mocno zostało nadwyrężone po ostatnich wydarzeniach. Sam Mac Donald w przemówieniu swem stwierdził, że skutkiem tego zarówno **instytucje** jak i **osoby prywatne wycofywały swoje kapitały z Wielkiej Brytanji, co odbiło się na funcie angielskim.** Szef rządu angielskiego dał przeto do zrozumienia, że gdyby podobne objawy panowały dłużej — to w **Anglji mniejwięcej** zapanowałaby ta **sama** sytuacja, CO W NIEMCZECH W OKRESIE KRACHU FINANSOWEGO.

Przemówienie Mac Donalda wskazuje **na to, że nowy** rząd angielski ocenia **trafnie położenie.** Spełnić musi **określoną misję.** Przeprowadzić oszczędności i wynaleźć nowe dochody, czyli zrealizować program **dzisiejszych konieczności państwowych** i wprowadzić finanse i gospodarkę **w** tryby, z **których wyskoczyły.** Po tem dziele zakończy swój terminowy żywot i kto wie, czy wtedy nie dojdzie do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

NOWE PODATKI.

Rządowy program oszczędnościowy oraz podatków będzie przedstawiony w najbliższym czasie. Przewidywane są nowe **podatki: dodatkowy podatek** dochodowy, **podatek od obligacji miejskich** i **państwowych, podatek** od **artykułów zbytkowych, podwyższenie podatków** od **piwa, spirytualji i wyrobów** tytuniowych.

OSZCZĘDNOŚCI I REDUKCJE.

W **zakresie** zrównoważenia budżetu przeprowadzona ma być redukcja zasiłków dla **bezrobotnych** i zwiększenie świadczeń z ich strony. Jednocześnie nastąpić **ma** redukcja **poborów** pracowników **państwowych,** dochodząc **do 20%.** Prócz tego ograniczone będą wydatki **administracyjne.** Słowem, nowy rząd angielski chwyta się środków mało popularnych. Czy ochroni go od ostrej opozycji, jaką **niewątpliwie** zarządzenia te wywołają, **pancerz koalicyjnego rządu,** czy też **powaga chwili** — to przyszłość pokaże. **W każdym** razie rząd konieczności państwowych **musi** być **rządem silnej ręki** i **tylko wtedy program przezeń proponowany może stać się realnym.**

Mimowoli **nasuwają** się pewne podobieństwa do naszych stosunków. W Polsce przeprowadziliśmy **zasadniczą akcję oszczędnościową,** która **wydaje już** owoce. **Nasz** rząd nie zastosował, jeśli chodzi **o** nowe podatki, **drakońskich** środków, **i ominął je szczęśliwie.** Gdy chodzi o **redukcję** uposażeń urzędniczych przeprowadził je z rozwagą i choć dały się we **znaki olbrzymiej** armji urzędniczej i **wewnętrznemu** życiu gospodarczemu, to dziś **zdajemy** sobie już **dokładniej i trzeźwiej sprawę,** że LEŻAŁO TO W INTERESIE PAŃSTWA I W INTERESIE CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

Ten etap kuracji kryzysu gospodarczego i finansowego, który dziś rozpoczyna Anglja — Polska już przeszła **szczęśliwie** i dowiodła, że nasze czynniki odpowiedzialne za ster państwem wykazały wielką i dobroczynną **ostrożność** i politykę **przewidującą.** Posiada to dla nas tem większą wymowę, że w czasach tak krytycznych, jak krach niemiecki, nasza pozycja finansowa i gospodarcza wykazała nietylko **znamienną** odporność, ale przyniosła Polsce sukces poważny na gruncie międzynarodowym sukces, wyrażający się wzrostem **zaufania do naszej waluty,** a co zatem idzie i do naszej gospodarki.

Ostatni żywy a bezpośredni przykład do stosunków panujących dziś w Wielkiej Brytanji w całej pełni to potwierdza.

Trocki „szpilkuje" Stalina

Taktyczny odwrót komunizmu

Ostatni numer wychodzącego w Paryżu „Biuletynu opozycji" (organ komunistów, którzy odmówili powrotu do ZSSR t. zw. „Newozwraszczenców") zawiera następujące oświadczenie Trockiego.

Zapytujecie się mnie, czy nowy kurs, zapowiedziany w niedawnej mowie Stalina oznacza powrót na drogę kapitalizmu. Nie, tego twierdzić nie mogę. Mamy przed sobą wielki zakręt na drodze od kapitalizmu do socjalizmu. Ściśle powiedziawszy jest to **cofnięcie się.** Jednakowoż to **cofanie się ma charakter taktyczny.** Strategiczna linja może przy tem pozostać **stara. Konieczność zwrotu** i jego nagłość **wywołane zostały błędami, jakich dopuściło się stalinowskie** kierownictwo. Na błędy te, zarówno jak i konieczność **odwrotu samego** wskazywałem przez całe dwa ostatnie lata — powiada Trocki — w artykułach zamieszczanych za granicą w Biuletynie opozycji. W takich warunkach zwrot Stalina był **najmniej spodziewany u lewicowej opozycji.** Mówić o powodach tego zwrotu, o wyrzeczeniu się celów socjalistycznych byłoby nonsensem. Nowy kurs **Stalina może** jednak nietylko wzbudzić **nadzieje niektórych lekkomyślnych wrogów Stalina, ale zarazem pozbawić odwagi niektórych mało** myślących przyjaciół Związku Sowieckiego.

Pierwsi się bali, ale drudzy mieli nadzieję, że po kilku latach zniknął w ZSSR kułacy (zamożni rolnicy), **że rolnictwo zostanie całkiem skolektywizowane i że zapanuje socjalizm.** Kwestji planu pięcioletniego nadano charakter wyścigów o nagrody.

Opozycja lewicowa stanowczo przestrzegała przed tego rodzaju polityką, a zwłaszcza — podkreśla Trocki — przed przedwczesną zamianą planu pięcioletniego na plan czteroletni".

Pożyczka budowlana

Toczące się w Bazylei pertraktacje z **grupą finansistów** szwajcarskich o pożyczkę **budowlaną** dla Polski w wysokości **70 miljonów franków szwajcarskich** (około 140 miljonów złotych), są na drodze do szybkiego i sfinalizowania ich należy oczekiwać już w niedługim czasie.

Kwota, uzyskana z pożyczki, przeznaczona ma być na **wzmożenie** budownictwa **mieszkaniowego** w przyszłym sezonie budowlanym — przyczem większą część pożyczki uzyskałyby Warszawa, następnie zasilone byłyby odpowiedniemi kwotami: Gdynia. Łódź. Kraków **itd.**

4 milj. bezrobotnych w Niemczech

Według raportu Głównego Urzędu Pośrednictwa Pracy Rzeszy, stan bezrobocia w Niemczech, który wzrósł już znacznie w drugiej połowie lipca, zwiększył się jeszcze bardziej w okresie od 1-go do 15 sierpnia **rb.** W okresie pomiędzy 15 lipca a 15 sierpnia **rb.,** liczba bezrobotnych wzrosła o około **148.000** osób, z czego na okres od 1 do 15 sierpnia **przypada** 114.000 osób. Według obliczeń urzędu pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych osiągnęła w dniu 15 sierpnia **rb.** 4 miljony 104 tysiące osób. Głównym powodem wzrostu bezrobocia jest kryzys finansowy w Niemczech.

Pałac Sowietów

Na miejscu soboru (kościoła) Zbawiciela w Moskwie ma stanąć olbrzymi gmach „Pałacu Sowietów". W tym celu zburzony zostanie sobór i kilka okolicznych domów. Prace przygotowawcze są już w pełnym toku. Kopuły soboru już są burzone. W najbliższych dniach przystąpi się do burzenia domów mieszkalnych w sąsiedztwie soboru. Mieszkańcy tych domów przeprowadzeni zostali na przedmieścia Moskwy.

Nie szczędźmy ofiar w walce z bezrobociem

Wspólna akcja rządu i społeczeństwa

Rząd podjął szeroko zakreśloną akcję walki **z bezrobociem.** Zbliżająca się zima wysuwa zagadnienie bezrobocia na **czoło wszystkich zagadnień,** aktualizuje je, **każe wytężyć wszystkie siły w celu pomniejszenia kryzysu.**

Podkreślając wagę zagadnienia na konferencji specjalnie zwołanej w celu zastanowienia się nad źródłami zaradczemi, p. premjer Prystor zaznaczył, iż do **walki z bezrobociem musi stanąć całe społeczeństwo.** Nie wolno jest w obecnym poważnym momencie **żonglować słowami,** niepokojąc tylko społeczeństwo wysuwaniem zarzutów politycznych i **demagogicznem wygrywaniu sprawy bezrobocia w opozycyjnej walce z rządem.** Na tej drodze rozwiązania sprawy bezrobocia w Polsce nikt nie znajdzie!

Aby sprostać zadaniu w tej walce, **aby** osiągnąć **możliwie** duże sukcesy, musi **nastąpić wspólna akcja rządu i społeczeństwa, przemysłowców, kapitału i pracy.** To jest punkt **wyjścia,** jedyny — jeśli chodzi o przeprowadzenie pomyślne akcji.

Bezrobocie jest **sprawą ogółu, całego społeczeństwa,** wysiłek więc tego społeczeństwa w przeprowadzonej walce **musi być solidarny i ofiarny.** Muszą odejść na bok na ten właśnie moment **antagonizmy klasowe i przeciwieństwa polityczne. DO WALKI STAJE CAŁY NARÓD!**

P. premjer rzucił hasło **samopomocy społecznej.** Hasło niezmiernie doniosłe! **Państwo** od dłuższego już czasu dźwiga na sobie ciężar kryzysu, nawet na moment nie ustając w tej walce. Mimo trudnej sytuacji budżetowej znajduje **dziesiątki miljonów na zasiłki dla bezrobotnych,** jest w tych krytycznych czasach jedynym poważnym **dostawcą kredytów,** podtrzymujących **życie gospodarcze wewnątrz kraju,** rząd wytęża wszystkie siły, aby nawę państwową przeprowadzić bez **katastrofalnych wstrząsów, jakim podlega** dzisiaj **szereg państw w Europie,** nierównie **zasobniejszych i potężniejszych od nas.**

Wysiłki rządu muszą więc znaleźć **dostateczne zrozumienie i należytą pomoc w całem społeczeństwie.** Rzucając hasło samopomocy społecznej, p. premjer Prystor powiedział, iż rozumie ją „.... **bądź jako podział pracy istniejącej między najbardziej potrzebujących, bądź w postaci wysiłków finansowych i organizacyjnych innych grup społecznych".** I słusznie. Do świadczeń na rzecz bezrobocia należy pociągnąć **możliwie szerokie warstwy społeczeństwa, ustalając formę i rodzaj tych świadczeń, stosownie do istniejących zasobów i ustalonych możliwości.**

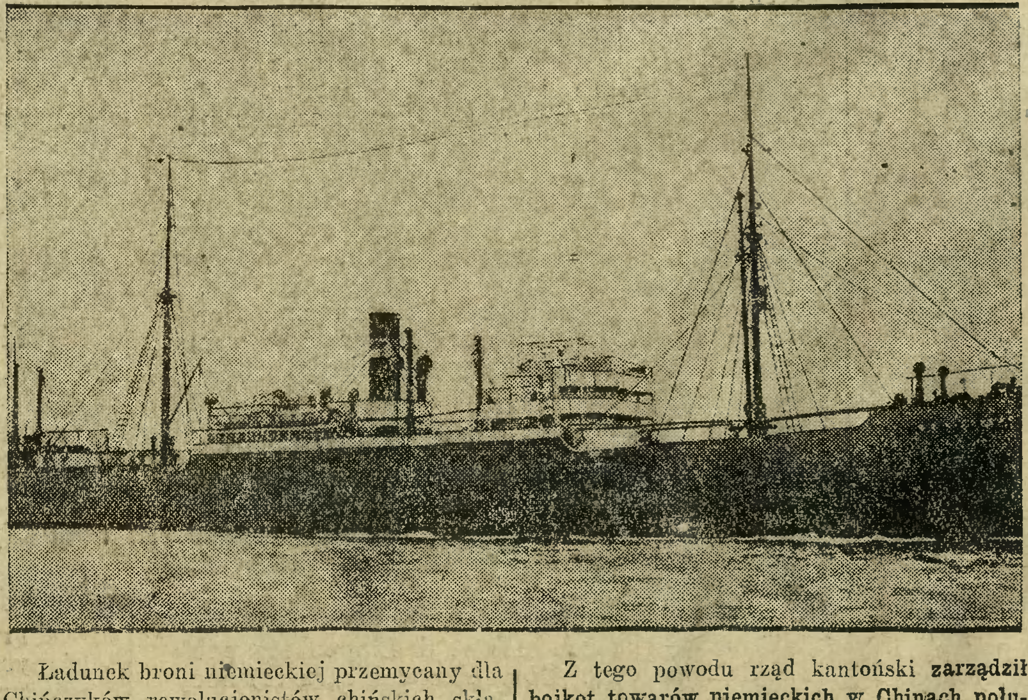
Opanowanie bezrobocia, złagodzenie jego przebiegu, ulżenie nędzy licznych rzesz bezrobotnych — **to twardy mus państwowego i obywatelskiego** obowiązku, **to nakaz solidaryzmu społecznego.** Rząd opracowuje cały plan akcji, aby **skoordynować poczynania, zużyć umiejętnie** energję społeczeństwa i należycie rozłożyć środki, któremi ono może dysponować.

Na froncie **walki z bezrobociem staje całe społeczeństwo!**

Tragiczny koniec przemytnictwa broni

Rząd kantoński ogłosił bojkot towarów niemieckich

Rząd nankiński obłożył w tych dniach aresztem parowiec niemiecki **R. C. Rickmers,** który przybył do portu w Szanhaju z ładunkiem **broni na pokładzie wartości przeszło 9 miljonów złotych,** a przeznaczonej dla rządu kantońskiego, **z którym rząd nankiński prowadzi wojnę.**



Ładunek broni niemieckiej przemycany dla Chińczyków rewolucjonistów chińskich składał się z dwóch **samolotów bojowych, 600 karabinów maszynowych i olbrzymiej ilości amunicji.** Rząd nankiński **zarządził konfiskatę** broni i **amunicji,** jako przeznaczonych dla rządu kantońskiego. Rewolucyjny rząd kantoński podejrzewa, iż władze niemieckie w Nankinie same oddały ładunek parowca rządowi nankińskiemu. Pozatem oskarża rząd kantoński Niemcy nietylko o to, iż **dostarczają wielkiej ilości amunicji rządowi nankińskiemu,** lecz także, iż oddały rządowi nankińskiemu do dyspozycji przeszło **100 doradców wojskowych,** którzy wojska nankińskie ćwiczą w stosowaniu najnowszych środków wojennych jak gazy trujące i t. d.

Z tego powodu rząd kantoński **zarządził bojkot towarów niemieckich w Chinach południowych.**

Tak więc przemycanie broni niemieckiej do Chin **wzięło tragiczny dla Niemiec obrót.** Niemcy, wykorzystujące zamieszki rewolucyjne w Chinach dla swych celów osobistych i zaopatrujące zwalczających się wzajemnie Chińczyków w broń, wpadły same w pułapkę.

Państwa i ich ludność

Według ostatnich danych, ludność Polski **w zestawieniu** z ludnością szeregu ważniejszych **państw** świata, przedstawia się następująco (w miljonach): Chiny 457,8, Rosja 147,0, Stany Zjednoczone A. P. 124,8, Niemcy 64,9, Japonja 62,1, Anglja (z Półn. Irlandją, bez dominjów) 45,4, Włochy 41,5, Francja 41,1, Brazylja 39,1, Polska (stan na 1. 1. 1931) 31,1, Hiszpanja 22,6, Rumunja 17,7, Meksyk 16,4, Czechosłowacja 14,5, Egipt 14,2, Turcja 13,7, Jugosławja 13,3, Afganistan 12,0, Sjam 11,5, Argentyna 10,9, Węgry 8,1, Belgja 7,9, Holandja 7,7, Austrja 6,7 Szwecja 6,1, Finlandja 3,6, Norwegja 2,8, Litwa 2,3, Łotwa 1,9, Estonja 1,1 mieszkańców.

Polska zatem w szeregu wymienionych państw pod względem ilości mieszkańców stoi na 10-tem miejscu.

Tajemnicza historja Krystjana

„Profesor hełm“ — sensacją Paryża

Przed kilku tygodniami we Francji w pobliżu St. Nazaire nad morzem znaleziono **puste, a nieuszkodzone auto.** Śledztwo wykazało, że właścicielem auta był młody **Krystjan Navarre**, który dnia tego odwiózł rodziców na dworzec i wracał do domu. **Młody człowiek zniknął** i przypuszczano, że może **wypadł z samochodu do morza, względnie że stał się ofiarą bandyckiego napadu.**

Rodzice i narzeczona panna Pol wyznaczyli **olbrzymie nagrody za wiadomość o zaginionym.** Mijały jednak dnie a mroków tajemnicy nie rozświetlała żadna najmniejsza **wskazówka.** W dniu 16 sierpnia b. r. nastąpił w **dziwnej** tej sprawie **zwrot sensacyjny** i **zgoła nieprawdopodobny.**

Oto w nocy zadzwonił tajemniczy gość do mieszkania państwa Polów w Clichy. Gościem **był Krystjan Navarre, nieprzytomny, w podartej robotniczej bluzie.** Na wszystkie pytania odpowiadał tylko: **„profesor... hełm...“ TAJEMNICZA PRZYGODA KRYSTJANA NAVARRE** stała się **sensacją dnia.** Dziennik paryski „Matin“ wysłał swego korespondenta, **który w szeregu artykułów informuje od tygodnia czytelników o przebiegu** dalszych badań **tego** niesamowitego **wypadku.**

„**Christian** Navarre, **posłusznie** leży w swym milczącym pokoju — informuje dziennikarz francuski. — Jest nadal nieprzytomny. Milczy lub bredzi. Koło chorego znajduje się **brat** jego, Roger Navarre. Twarz uśmiechnięta, wielka swoboda obejścia, a jednak **straszliwe poszlaki** ciężyły na młodym człowieku, którego posądzono o zgładzenie Krystjana, zwłaszcza, że 23-letni Roger miał dużo do czynienia **z pewnem towarzystwem asekuracyjnem...**

Następna korespondencja specjalnego wysłannika „Matina“ przynosi **nowe, zgoła już Wallace'owskie rewelacje:** Śledztwo wykazało, że Krystjan Navarra **pod pseudonimem Roberta Guillauma** znajdował się w miejscowości **Villers-sur-mer** w dniu 7 sierpnia b. r. **Do fryzjera tamtejszego zgłosił się młody rowerzysta** ubrany **w brązowe** ubranie i **wynajął pokój.** Oświadczył on, że ma **bogatego wuja w Anglji, lecz nie chce się z nim widzieć.** Gdyby ktokolwiek zapytywał o niego, należy odpowiedzieć — **że go niema.**

Przybysz jadał w restauracji lub w swoim pokoju. W dniu 13 sierpnia z powodu jakiejś obławy żandarmi przesłuchiwali wszystkie podejrzane osobistości, między innemi i rzekomego **Guillauma.**

— Ma pan **zbyt białe ręce** jak na robotnika — oświadczyli.

— **Już od kilku miesięcy porzuciłem mój zawód** — odparł.

Jednakowoż żandarmów zaintrygowały tajemnicze napisy w notesie: „**profesor nie zobaczy swego notesu.... NIE WŁOŻĄ MI HEŁMU... co za męka... wy francuzi... pojechać...**“

Nie mając żadnych dowodów wypuścili młodego człowieka, jednak zainteresowali się nim bliżej. Ustalono, że lubi on samotne wędrówki, jest mało towarzyski i spędził świeżo 2 **TYGODNIE W ANGLJI.**

Ponieważ ukazały się w pismach fotografje **zaginionego Krystjana,** żandarmerja doszła do przeświadczenia, że jest on identyczny z tajemniczym robotnikiem Guillaume.

Nie tu jednak koniec tego sensacyjnego scenarjusza do wstrząsającego filmu.

Brat Krystjana, wspomniany przez nas wyżej Roger, otrzymawszy powyższą wiadomość **nie mógł wyjść ze zdziwienia.**

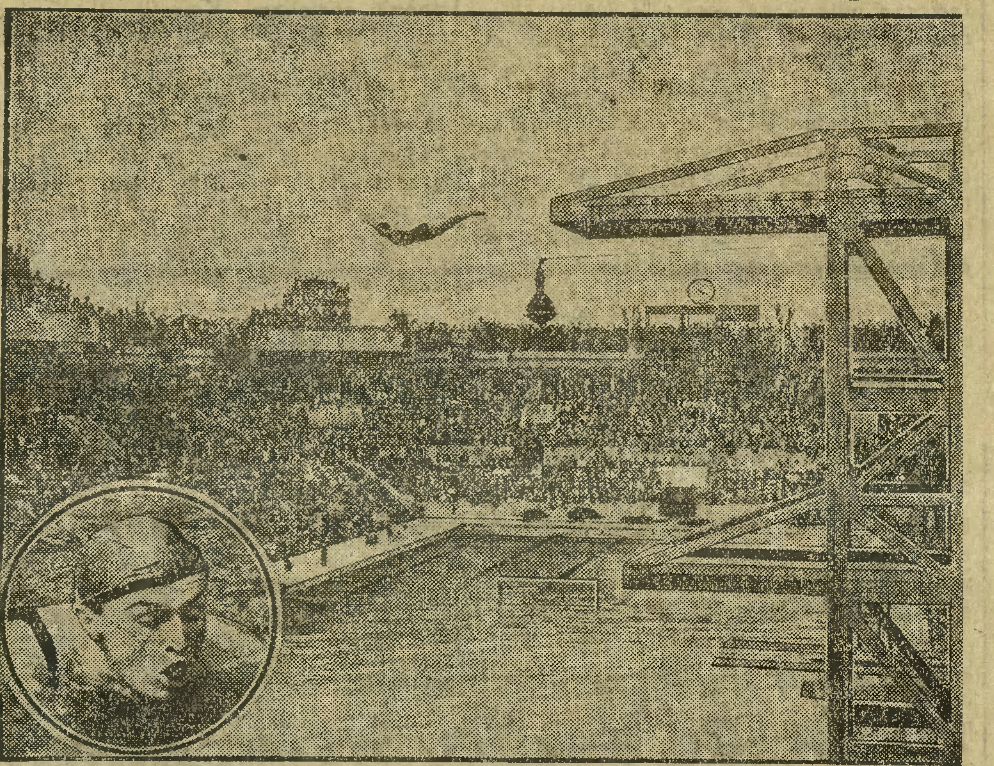
— **Ależ ja znam Roberta Guillauma!** — oświadczył. **To robotnik z naszej fabryki!** Był z nami raz w czasie jazdy samochodem, gdyśmy jechali do St. Nazaire. Mieliśmy nawet dość poważną katastrofę w drodze: auto się przewróciło, **Robert skarżył się na ból w plecach.** Chyba wtedy **brat mój zabrał jego papiery?** Rozbierałem Roberta, żeby go ratować!

NIEPOKOJĄCA TAJEMNICA.

Policja francuska zaczęła poszukiwać prawdziwego **Roberta Guillauma.** Zeznał on, że istotnie pracuje w fabryce Navarrów i zgubił swoje papiery. O Krystjanie, oświadczył, że **bywał czasem dziwny.** Przy stole wpadał nieraz w głębokie zamyślenie, nagle przerywając rozmowę. „**Zastanawiam się!**“ odpowiadał gdy go zapytywano. Nadmienić należy, że w miejscu katastrofy ostatniej, gdzie **Krystjan znikł** pozostawiając pusty samochód, **był on poprzednio i badał je uważnie.**

Lekarze oświadczyli, że Krystjana trzeba umieścić pod obserwacją lekarską. **Stan jego umysłowy jest bez zmiany,** fizycznie zaś zdrów zupełnie. Tajemnicę badają dalej czynniki miarodajne.

Mistrzostwa pływackie Europy w Paryżu



W stadjonie pływackim w Tourelles w pobliżu Paryża rozpoczęły się mistrzostwa pływackie Europy, podczas których najlepsze wyniki dotychczas osiągnęli Węgrzy. Powyżej widok na stadjon pływacki, u dołu dr. Barany(Węgry) który zdobył mistrzostwo Europy w crawlu na 100 m.

24 godziny na dobę

„Wireless World“ donosi, że w Stanach Zjednoczonych istnieje radjostacja, która nadaje 24 godzin na dobę, a pracując ustawicznie od 1 X. 1928 r. ma już za sobą 25.000 godzin nieprzerwanych emisyj. Jest to rozgłośnia K. G. F. G. w Los Angelos.

Samosąd nad cyganami

Rolnicy rumuńscy zlynczowali koniokradów

Ze wsi Gilczewa w powiecie izmailskiem donoszą o dokonaniu samosądu **rolników nad cyganami,** którzy dopuścili się kradzieży koni.

W powiecie tym bardzo często zdarzało się, że rolnikom kradziono konie ze stajni. Rolnicy podejrzewali o kradzież obozujących cyganów. W ostatnim czasie znów ukradziono dwie pary koni, co rolników oburzyło do ostatniego stopnia. Naradziwszy się pośpiesznie, udali się w pogoń za cyganami, których też rzeczywiście dopędzili. Przyprowadziwszy do wsi **jęli okładać ich drągami, kamieniami** itp. Trzech cyganów **na** miejscu zabito a tegoż wieczora zmarł czwarty. Dwóch cyganów wyrwała żandarmerja z rąk oprawców, którzy stawiali opór nawet żandarmerji. Żandarmi zmuszeni byli kilkakrotnie wystrzelić w powietrze, aby przywołać pomoc.

Władze policyjne i sądowe prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo. Prokuratorja nakazała aresztować kilku rolników.

Manja z zasadami

Jak dalece we Francji zakorzenione są wśród średniej burżuazji stare tradycje świadczy najlepiej komiczny wypadek, który się zdarzył niedawno w jednem z prowincjonalnych miast francuskich.

Lisette i Blanche nie różniły się między sobą od dnia urodzenia niczem **prócz koloru wstążek,** jakie od pierwszej chwili nosiły. I tylko po niebieskim kolorze wstążki odróżniała ich matka starszą o dziesięć minut Lisette od młodszej, noszącej barwy różowe Blanche. Mimo dziesięciominutowej różnicy wieku **mama** ich jednak postanowiła Lisettę **wcześniej wydać zamąż,** gdyż tak nakazywała tradycja. Nie wiedziała tylko, jak to postanowienie w czyn wprowadzić. Ale szczęśliwy traf dopomógł. Pewnej nocy karnawałowej na balu siostry **poznały czarującego młodzieńca i przetańczyły z nim całą noc.** Podobieństwo ich było jednak tak duże, że młodzieniec do końca wieczoru nie zorjentował się, czy tańczy z dwiema paniami, czy z jedną. Następnego dnia poszedł do mamy i oświadczył się. Mama, pomna nakazów tradycji, nie wyprowadziła młodzieńca z błędu i dała mu starszą córkę za żonę.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

74) **Powieść z r. 1935.**

I zacichło wszystko. Jedynie ponure odgłosy kanonady leciały w świat, płynęły hen na wody, intrygowały marynarzy polskich, którzy nocą osłonięci poczynali tam wielkie łowy.

O trzysta metrów od brzegu przed posterunkiem chwiał się na bujowisku mały wrak z zadartym dziobem, na mokrych żwirach pobrzeżnych znaczyły się czarne plamy poległych marynarzy niemieckich, niby kupy wodorostów, a dalej, za rabatem ostrych traw spoczywał dziesiątkiem kul posiekany, rozkrzyżowany starzec w aureoli białych włosów.

Przez zagony szumiących grzywaczów brodziło trzech Niemców z rozbitej łodzi podwodnej: kapitan, torpedysta i sternik zakrwawiony i wpadli w ręce posterunku. Oświetlały ich niekiedy płochliwe, błyskawiczne żarnice latarni Rozewskiej. Złociły świetlnemi wachlarzami rząd torpedowców i muskały pieściwie siną twarz profesora.

Tak skończył pacyfista, natchniony prezes polskiej Ligi Pokoju. Niby św. Wojciech poszedł on zę zniczem miłości między pogany i padł pod ciosem nienawiści. Zapłacił życiem za swą wiarę w metamorfozę, w uszlachetnienie sępów.

. . . .

Gdynia ukryła się, zanurzyła w topiel nocy. Nigdzie nie łysnęło światło, miasto przywarło do ziemi z zapartym oddechem, niby ścigany zwierz w kniei. Spodziewano się ataku eskadry lotniczej ze Szczecina. Więc niejeden zajęczego ducha uciekł, inni za zasłoniętemi oknami próbowali odgadnąć co czeka Gdynię, lub rozprawiali o ostatnich wiadomościach telegraficznych, a mianowicie i najazdach Stahlhelmu, który w trzech miejscach przekroczył granicę polską.

Związek ten, liczący miljon dwieście tysięcy żołnierzy, zastępował na tym terenie wraz z rezerwami armji jawnej Reichswehrę, którą gotów do wojny na dwa fronty, Berlin rzucił nad Ren. Zagony Stahlhelmu pod wodzą sztabowców paliły osiedla gburów i niosły okropną panikę w okolice Chodzieży, Nakła i Chojnic z pomocą kolonistów, osiedlonych przez osławiony Ostmarkenverein, oraz „wilków nadnoteckich“, od czasów Fryderyka II stanowiących gotową na wszystko forpocztę Berlina. Nadto lada godzina przewidywać było można najazd Stahlhelmu z ziemi niemal całkiem wytępionych Mazurów na Mławę i Ostrołękę, czyli na Warszawę. W Prusach Wschodnich roiło się od żołnierzy. Gen. v. Heye i kilku wybitnych sztabowców ostrzyli miecze, by uderzyć w serce Polski. A między Tczewem i jeziorami Kaszubskiemi wrzały nadal boje heroiczne, rozrastały się w największą bitwę, jaką zna historja.

Strach wisiał nad Gdynią. Nie zagrażały jej już wojska generała v. d. Lippe, lecz pociski dział potężnej floty niemieckiej, a tej nocy huragan stalowego ptactwa.

Może w ciemnicy nie wytropią Gdyni napowietrzne szpiegi? ...Złudzenie! Stada sępów szybowały od zachodu. Aliści wyczuły je subtelne uszy aparatów podsłuchowych. Zelektryzowały momentalnie i instruowały straże i, gdy miasto spało już snem koszmarami zakłóconym, raptem z trzech placówek artylerji zenitowej wystrzeliły snopy promieni. Sto pocisków rzygnęło pod firmament i zakotłowało się w przestworzach.

Zdradzono Niemcom sytuację Gdyni. Lecz czyliż oni i tak nie wiedzieli, że są u celu wyprawy? A chodziło o to, by dosięgnąć eskadry przy wysokim ich polocie, zanim zniżą się do ziemi, gdzie znalazłyby się poza granicą zasięgu dział w dół — dział przystosowanych do strzelania pod niewielkim kątem w stosunku do pionu — i gdzie same zagroziłyby artylerji ciężkimi karabinami.

Na szczęście przydybano Niemców wysoko i już od pierwszych strzałów jeden, drugi i trzeci latawiec runął na olesione wzgórza. Lecz w sekundę potem posypał się z góry grad stożkowatych pocisków, spadały tysiące bzykających owadów, lały się strumienie kawałków ołowiu i bomby najrozmaitsze grzmociły tam, gdzie zwykle stacjonowały okręty polskie. Tej nocy wszakże flota nieobecnością swoją wyplatała wrogom figla. Przy tej jeździe Walkirji raz wraz łyskały kule świetlane i kreśliły na kirach nocy ogniste łuki i arabeski, jakby chcąc ożywić obraz podniebia sztucznie rozjarzonego i wprowadzić w spektakl pierwiastek fantazji.

Trzask, łomot, huk, szalał nad ziemią i w górnych strefach. Zawierucha wzmogła się jeszcze, gdy z dachów budynków marynarskich i kranu portowego ryknęły ustawione tam mniejsze działa i ciężkie kulomioty, które straszne zadawały ciosy niżej płynącym płatowcom i strąciły kilkanaście stalowych ptaków w wody portowe.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Oszczercze metody walki z „Strzelcem"

Prawda o zajściu w Boguszewie

Oszczercza metoda walki „Słowa Pomorskiego" przeciwko Związkowi Strzeleckiemu nie ustaje, a nieomal każdy numer tego pisma donosi, o **„bandyckich"** napadach członków strzelca.

Jak napady te wyglądają piszemy poniżej: Ostatnio „Słowo Pomorskie" w nr. 190 podało, że na stacji kolejowej w Boguszewie napadło trzech członków Związku Strzeleckiego na pewnego studenta Politechniki Warszawskiej, bijąc go dotkliwie po twarzy. Sprawa ta wedle naocznych świadków zajścia przedstawiała się natomiast w następujący sposób: niejaki **Stefan Majkowski, student Politechniki Warszawskiej, członek O. W. P. znany w Boguszewie naciągacz, który został już kilkakrotnie z różnych zakładów naukowych wydalony, rzucił oszczerstwo na uczenicę gimnazjalną, siostrę nauczyciela Bykesa.** Bykes oburzony podłą insynuacją rzuconą na swą siostrę, spoliczkował oszczercę Stefana Majkowskiego.

Zajściu temu przyglądali się bracia Wnękowie Wincenty i Franciszek, a udział ich w zajściu polegał na tem, że w chwili, gdy Majkowski chciał uderzyć Bykesa laską w głowę, Wincenty Wnęk złapał laskę i wyrwał ją z rąk.

Zaznaczyć należy, że zajściu temu przyglądało się szereg osób, a m. i. i Wnękowie, przyczem **żaden z nich Majkowskiego nie uderzył.**

W końcu nadmienić należy, iż Bykes nie jest członkiem Związku Strzeleckiego i zamieszkuje stale w Mławie, a w Boguszewie bawił tylko na wakacjach. I gdzież tutaj jest „bandycki napad?" Chyba ze strony pisma, które w ten sposób oczernia i szkaluje organizację mającą szczytne idee obrony granic.

II. Bieg do Morza Polskiego

Największa impreza kolarska obecnego sezonu

W roku ub. Warszawski Okręgowy Związek Kolarski, chcąc zamanifestować *udział społeczeństwa sportowego w akcji protestacyjnej przeciw atakom niemieckim na nasze granice* a zarazem przyczynić się w miarę swych możności do akcji coraz ściślejszego zespalania dzielnic polskich — zorganizował bieg kolarski do Morza Polskiego.

Bieg ten, nad którym wysoki protektorat objął ówczesny Minister Przemysłu i Handlu p. Eugenjusz Kwiatkowski, osiągnął pełny sukces zarówno pod względem sportowym, jak i propagandowym, wywołując wśród społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza na *całem Pomorzu którędy biegła trasa biegu, ogromne zainteresowanie.* Zawodnicy witani byli przez ludność owacyjnie i bieg, nie zatracając swych dużych walorów sportowych, przybrał charakter rozgłośnej manifestacji narodowo - państwowej, na czem przedewszystkiem zależało jego organizatorom. Bieg znalazł oddźwięk także i na łamach prasy zagranicznej, i to nietylko sportowej.

Zachęcony tem powodzeniem Warszawski Okręgowy Związek Kolarski postanowił powtórzyć bieg w roku bieżącym i uczynić w tej konkurencji wielką, coroczną imprezę sportową a zarazem manifestację przywiązania wszystkich dzielnic Polski do Morza Polskiego i Ziemi Pomorskiej. W zorganizowaniu współdziałają WOZK., władze samorządowe oraz stowarzyszenia społeczne i sportowe, zainteresowały się nim również właściwe urzędy państwowe, ofiarując swą pomoc i opiekę nad biegiem.

W Komitecie Honorowym „Biegu do Morza Polskiego jak już donosiliśmy znajduje się cały szereg najwybitniejszych przedstawicieli władz państwowych, wojska i społeczeństwa. Bieg odbędzie się w czasie od dnia 30 sierpnia do dnia 6 września br. Wezmą w nim udział najlepsi zawodnicy szosowi całej Polski, którzy swojemi dotychczasowemi wynikami zasłużyli sobie na udział w wyścigu (Stefański, Więcek, Kłosowicz, Olecki, Michalak, Targoński i inni).

Start do biegu nastąpi w dniu 30 bm. o g. 7 rano z Pl. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Trasa: 1 etap 30 bm. Warszawa, Modlin, Zakroczym, Płock, Włocławek, Toruń — (234 km.); 2 etap: *31 bm. Toruń, Bydgoszcz, Chojnice, Starogard (210,5 km.); 3 etap 1 9. — Starogard, Kartuzy, Gdynia 129,5* km.) 4 etap 4. 9. — po dwudniowym odpoczynku w Gdyni — Gdynia, Kartuzy, Starogard, Grudziądz — (197,5 km.); 5 etap. 5. 9. — Grudziądz, Chełmno, Toruń, Włocławek (143 km). 6 etap 6. 9. niedziela — Włocławek, Kutno, Łowicz, Sochaczew, Warszawa (185 km.) finisz odbędzie się na Dynasach.

Wobec nieorganizowania w roku obecnym Biegu dookoła Polski „II bieg do Morza Polskiego" jest największą imprezą kolarską obecnego sezonu sportowego.

Świętokradztwo w Wilnie

Trzy ołtarze obdarto z wotów

Wczoraj przed wieczorem zauważono, że w kościele św. Michała przy klasztorze Bernardynek popełniono świętokradztwo. Trzy ołtarze w tej świątyni obdarto z kosztownych wotów. Świętokradztwo dokonane zostało jeszcze w poniedziałek, lecz spostrzeżono dopiero wczoraj. O kradzieży zawiadomione zostały władze śledcze, które też wszczęły dochodzenia.

6 miljonów rolników z nad granicy Polski wysiedlają Sowiety na Daleki Wschód

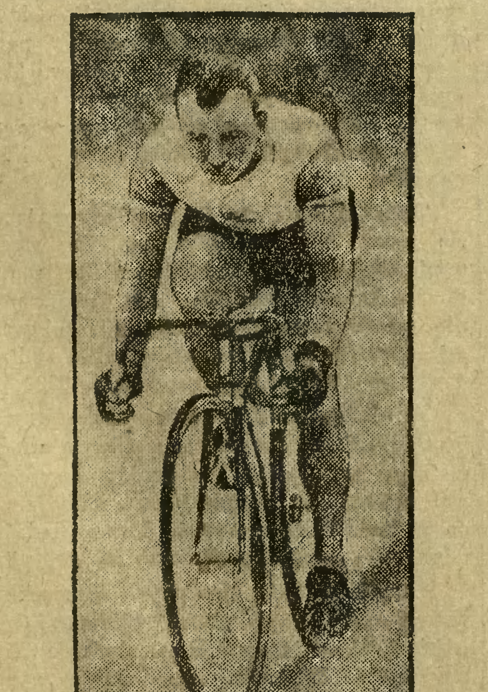
„Ekspres Wileński" podaje o niebywałym popłochu wśród obywateli sowieckich, mieszkańców pogranicza polsko-sowieckiego, jakie wywołała wiadomość, że według projektu, zatwierdzonego przez komitet główny do spraw przesiedlenia, władze sowieckie mają przesiedlić na daleki wschód w ciągu najbliższych 10 lat około 6 miljn. rolników. Według krążącej pogłoski, wroku bież. będzie przesiedlonych 175 tys. włościan. Przesiedleńcy mają być wybrani przedewszystkiem z miejscowości graniczących z Polską.

Wielki pożar pod Tucholą

Straty wynoszą około 40 tys. złotych

Ub. środy o godz. 22 powstał pożar w zabudowaniu kupca Pieczki Eligiego w Cekcynie, (pow. tucholski). Ogień zniszczył stodołę wraz z słomą zbożem i maszynami rolniczemi oraz magazyn, w którym znajdowało się żelazo i inne materjały budowl. Szkodę oblicza poszkodowany na sumę 40000 zł. ubezp. zaś w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu wynosi 21,400 zł. — Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Mistrz świata w kolarstwie



Duńczyk Helge Herder zdobył mistrzostwo świata w kolarstwie podczas ostatnich wyścigów kolarskich w Kopenhadze.

XXVIII-me strzeleckie mistrzostwa świata

Drugi dzień strzelań

Drugi Dzień XXVIII Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych o Mistrzostwa Świata w Polsce poza paroma ciekawszemi wynikami w strzelaniach ćwiczebnych, oraz o Odznakę Mistrzowską niewchodzących w rachubę przy obliczaniu wyników ogólnych w konkurencjach o tytuły Mistrzów Świata nie przyniósł nic nowego. — Na stanowiskach oprócz zawodników polskich strzelali — estończycy, węgrzy, finnowie i amerykanin. Na pawilonach strzeleckich ruch zawodników jeszcze dość słaby ze względu na niepogodę i powolne zjeżdżanie do Lwowa strzelców pozostałych 14 narodów.

Strzelania z łuku z powodu deszczu w dniu tym nie odbyły się wcale.

Mistrz Świata na rok 1930 z karabinu małokalibrowego w pozycji leżącej S. O. Lindgren (Finlandja) wystrzelał z karabinu dowolnego 268 pkt. na 270 możliwych.

Mistrz Świata na rok 1930 z karabinu dowolnego w trzech pozycjach, oraz w pozycji stojącej, Eino Oksa (Finlandja) wybił z karabinu małokalibrowego w pozycji klęczącej 245 pkt. na 250 możliwych. W tej samej konkurencji w pozycji leżącej zajęli kolejne miejsca kpt. Bolesław Gościewicz (Polska) — 249 pkt. Jaskulski Józef (Polska) — 249 pkt. mjr. John Keith Boles (St. Z. Am.) — 248 pkt., Eino Karisto (Finlandja) — 247 pkt.

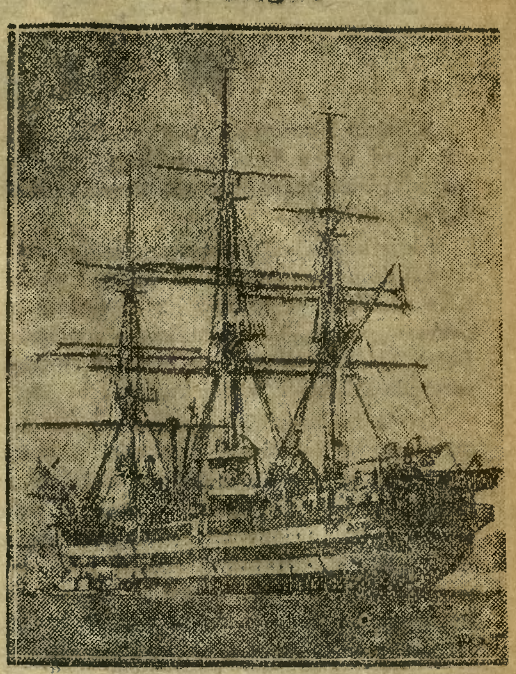
Odznaki Mistrzowskie z karabinu małokalibrowego na 400 pkt. możliwych zdobyli w pozycji stojącej następujący zawodnicy: złotą — sierż. podch. Andrzej Matuszak (Polska) — 363 pkt.; srebrną — kpt. Stanisław Jasiński — 353 pkt. V. Talvenheimo (Finlandja) — 349 pkt. Zenon Piątkowski (Polska) — 348 pkt. i sierż. Juljan Kisielewicz (Polska) — 344 pkt. bronzową Odznakę Mistrzowską.

W pozycji klęczącej srebrną Odznakę Mistrzowską Edmund Rutecki (Polska) — 373 pkt. oraz bronzową — por. Kazimierz Zaleski — 363 pkt.

W pozycji leżącej srebrną Odznakę zdobyli Jan Borowski (Polska) — 388 pkt., kpt. Bolesław Gościewiez (Polska) — 386 pkt. Michał Golański (Polska) — 385 pkt. i kpt. Stanisław Lewiński (Polska) — 384 pkt.

Wynik osiągnięty przez Jana Borowskiego (Polska) — 388 pkt. jest tylko o 4 pkt. niższy od rekordu światowego ustalonego w roku ub. przez S. O. Lindgrena (Finlandja).

Włoska flotylla szkolna w Gdyni



Do portów polskich Gdyni i Gdańska przybywa z wizytą flotylla szkolna włoskiej floty wojennej. W skład flotylli wchodzą dwa żaglowce trzymasztowe: „Amerigo Vespucci" i „Christoforo Colombo" przydzielone do szkoły morskiej w Livorno. Flotyllą dowodzi admirał Domenico Cavagnari. Na ilustracji naszej widzimy żaglowiec szkolny „Amerigo Vespucci".

Brat podpalił brata

Na tle sporu majątkowego **pomiędzy braćmi Łuszczycow,** jeden z nich Łucjan **podłożył ogień pod dom swego brata** Maksyma w Drohiczynie. Ogień przerzucił się na pobliskie budynki, wskutek czego **spłonęło 20 domów mieszkalnych, 14 stodół i 22 drobne zabudowania gospodarskie.** Podpalacza aresztowano.

Dobrzyń n. Drw.

— Przykry wypadek zdarzył się onegdaj w Dobrzyniu. Żona bezrobotnego Dzięgielewskiego, która jest w ciąży, cierpiąc straszliwie na ból głowy, poprosiła męża by jej przyniósł z apteki jakiś silny proszek na uśmierzenie bólu. Po spożyciu proszku dostała momentalnie silnych boleści, które wywołały konwulsję w rodzaju dzikiego szału, mianowicie: chora z posiniałą twarzą i wykrzywionemi ustami rzuciła się na siedzącą obok niej sąsiadkę i poczęła ją gryźć i szarpać na niej ubranie. Z trudem zdołano chorą przytrzymać aż do przyjścia lekarza, który stwierdził zatrucie i polecił odwieźć chorą do szpitala. Biednej kobiecie przyszedł z pomocą p. burmistrz Drabczyński, który odesłał ją do szpitala na koszt gminy.

— Przyjazd ks. biskupa Wetmańskiego. — Dnia 25 bm. miasto Dobrzyń powitało w swych murach J. E. ks. biskupa Wetmańskiego, sufragana djecezji płockiej. O godz. 4,30 wyruszyła procesja z kościoła wraz z przedstawicielami władz miejskich i stowarzyszeń, ku szosie rypińskiej, skąd miał przybyć ks. biskup. W imieniu parafji powitał ks. biskupa ks. proboszcz Rogacki, a w imieniu władzy miejskiej p. burmistrz Drabczyński. — Wkrótce cały orszak poprzedzony strażą pożarną na koniach oraz młodzieżą męską na rowerach wyruszył w stronę kościoła. W kościele zapełnionym wiernymi, ks. biskup udzielił błogosławieństwa a następnie wygłosił kazanie poczem odbyło się bierzmowanie. We środę 26 bm. odbyły się dalsze uroczystości kościelne, związane z pobytem ks. biskupa Wetmańskiego, który opuścił nasze miasto tegoż dnia o 4,30 popoł.

Ukradł, by stwierdzić... wartość moralną badaczy pisma świętego

Niezwykłe wyjaśnienia sprytnego złodziejaszka

W Warszawie odbywało się właśnie **zebranie sekty badaczy Pisma świętego.**

Pośród słuchaczy znalazł się także pan **Piotr Dzierzgowski,** który w skupieniu wielce nabożnem przysłuchiwał się odczytywanym rozdziałom.

Nauki moralne nie zapadały mu snać w serce to też w pewnym momencie **wstał z ławy i cichuteńko na paluszkach przeniósł się do kurytarza, gdzie zdjął z wieszaka najlepsze palto z futrzanym kołnierzem** i okrył niem swoją chudość.

Okrył niem też swoje palto, wielce mizerne, co wywołało niemałe zdziwienie jednego z członków sekty przypatrującego się czynnościom bogobojnego słuchacza.

Zatrzymano go tedy. Zwleczono zeń solidne palto i pozostał w swem własnem, w którem stanął też przed Sądem, oskarżony o kradzież.

Przed sądem pobożniś złożył **oryginalne wyjaśnienia.**

Twierdził oto, iż na zebraniach sekty badaczy pisma **mówiono tyle o miłości bliźniego,** o poświęceniu się, że wydawało się, iż **jeden drugiemu duszę oddać powinien, co dopiero palto!?**

„Chciałem sprawdzić wartość moralną badaczy pisma świętego — mówił oskarżony — chciałem się przekonać, czy oddadzą mnie przed Sąd Boski czy... ludzki".

(Na sali szmery...)

Prokurator Lemkin, wskazuje na cynizm oskarżonego, domagał się zatwierdzenia wyroku skazującego.

Po krótkiej naradzie sędzia Borowski ogłosił wyrok sądu ludzkiego II-giej instancji, którego mocą karę uprzednio wymierzoną utrzymano w mocy.

Poseczonowe ograniczenia w żegludze przybrzeżnej

Z dniem 1 września „Żegluga Polska" kończy swój sezon letni i statki żeglugi przybrzeżnej będą kursowały według znacznie skróconego rozkładu.

Linje na Gdańsk, Sopoty i Orłowo zostają w tym dniu wstrzymane. Z dniem 1 października zostanie przerwana aż do sezonu roku przyszłego wszelka komunikacja przybrzeżna. Linji Zimowej Gdynia — Hel, ze względów oszczędnościowych w tym roku nie będzie.

Co do tej ostatniej sprawy, to jakkolwiek uznajemy w zupełności trudności finansowe, z jakiemi w okresie zimowym walczyć musi nasza żegluga przybrzeżna, musimy jednak stanąć na stanowisku niezbędnej potrzeby ludności helskiej, dla której choćby jedno połączenie dziennie powinno być utrzymane. Gdy się zważy bowiem, że koleją z Helu do Gdyni jedzie się kilka godzin, że pozatem zimą ilość pociągów jest znacznie zredukowana, — wówczas zgodzić się musimy z tem, że zupełne unieruchomienie żeglugi przybrzeżnej na linji Hel — Gdynia, odcina poprostu ludność półwyspu od świata, co specjalnie na naszem wybrzeżu byłoby faktem ogromnie niepożądanym, tembardziej, że gdańskie przedsiębiorstwa żeglugowe niewątpliwie utrzymają jedno ze swoich połączeń helskich. Dzięki temu więc ludność Helu przymusowo będzie skierowana na Gdańsk, co może mieć znaczenie nietylko gospodarcze, lecz i polityczne.

Jeżeli „Żegluga Polska" nie jest w stanie z własnych środków utrzymywać komunikację morską z Gdyni do Helu w miesiącach zimowych, wówczas musi znaleźć się fundusz subwencyjny, który to umożliwi. Z uwagi na wyżej przytoczone względy sprawy tej lekceważyć nie wolno.

Losy skargi Volksbundu

Opublikowana przed kilku dniami petycja niemieckiego „Volksbundu", skierowana do Ligi Narodów już w połowie b. m. została ostatnio przesłana rządowi polskiemu do oświadczenia się. Ponieważ Polsce przysługuje tu okres czasu dwumiesięczny na wygotowanie odpowiedzi, jest rzeczą wątpliwą, czy petycja ta znajdzie się na porządku obrad wrześniowej sesji Ligi Narodów. Rozpatrzenie więc jej nastąpić może dopiero z początkiem przyszłego roku.

Naprawa kas chorych

W dniu 29 i 30 bm. odbędą się w ogólnopaństwowym związku Kas Chorych konferencje, na których omówione zostaną ostatecznie formy organizacyjne i administracyjne stworzonych obecnie okręgowych Kas Chorych.

Obradom przewodniczyć będzie komisarz rządowy ogólnopaństwowego związku Kas Chorych(prof. Czarnocki, w konferencjach wezmą udział komisarze Kas, oraz przedstawiciele okręgowych związków Kas Chorych.

Wieczne ognisko

Dziennik budapeszteński „Magyarsag" podaje ciekawą notatkę w związku z powołaniem do życia monopolu zapałczanego w Rumunji, której zbiedniała ludność wiejska wszelkiemi sposobami ogranicza swoje potrzeby i wydatki. Podrożenie zapałek podsunęło jej myśl oszczędzania ich przez podtrzymywanie „wiecznego" ognia. W okolicy Belenycs wieśniacy zorganizowali się w grupy, które obierają młodą dziewczynę i powierzają jej czuwanie cały dzień nad ogniem, aby sąsiedzi, chcąc zapalić u siebie ognisko, albo zapalić fajkę, nie potrzebowali używać zapałek.

Ten „wieczny" ogień jest rozpalany codziennie w innej chacie.

Przyrost ludności w Rzeszy niższy niż we Francji

W prasie niemieckiej pojawiają się coraz częściej głosy, bijące na alarm z powodu bankructwa niemieckiej polityki populacyjnej. — Mianowicie powściągliwość w zawieraniu małżeństw wskutek niepewności egzystencji i niewyjaśnionego położenia gospodarczego doprowadziła do tego, iż ilość zawieranych małżeństw w Rzeszy w r. 1930 jest o ca. 27.000 niższa niż w r. 1929. Według nowych danych Urzędu Statystycznego zawarto w roku ub. tylko 562.500 małżeństw wobec 589.600 w roku 1929.

Jeszcze bardziej doniosłym skutkiem biedy w Niemczech (Wirtschaftsnot) w sensie polityki ludnościowej jest wyraźne zmniejszanie się ilości urodzin. Gdy już w r. 1929 stwierdzono ich ubytek, w roku ubiegłym ilość narodzonych spadła o dalsze 20.000 (z 1.147.458 w r. 1929 na 1.126.829 w r. 1930). Przyrost ludności w Niemczech, t. j. ilość narodzonych na 1.000 mieszkańców, spadł wskutek tego z 17.9 w r. 1929 na 17.5 w r. ub. W ten sposób doszło, iż przyrost niemiecki po raz pierwszy był niższy niż francuski, który w r. ub. wskutek przybytku urodzin wśród ludności Francji podniósł się na 18,1 na 1.000 mieszkańców.

Rozwój eksportu ziemniaków zagranicę

Starania Pomorskiego Związku Eksporterów

W związku z nadchodzącym sezonem eksportowym Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu wystąpił do Ministerstwa Komunikacji z memorjałem w sprawie przygotowania odpowiedniej ilości wagonów dla naszych związkowych eksporterów ziemniaków oraz o spowodowanie jaknajszybszej odprawy wagonów załadowanych do stacyj granicznych. W memorjale Związek podkreślił konieczność przychylenia się do tych postulatów z uwagi na ulegającą łatwemu zepsuciu substancję towaru szczególnie w okresie jesiennego eksportu.

Również wskazanem a nawet koniecznem jest poczynienie starań ze strony Ministerstwa Komunikacji oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu o skrócenie czasu przebiegu wagonów tranzytowych ziemniakami, idących do Francji i Belgji przez Niemcy. W roku ubiegłym zachodziły wypadki, że transporty do Francji szły 2 a nawet 3 tygodnie. Związek również w tej sprawie podjął interwencję u Rządu.

Jak przedstawiają się widoki na cenę ziemniaków w sezonie jesiennym? Ze względu na małe zapotrzebowanie zagranicy w jesieni należy liczyć się z niskiemi cenami ziemniaków jadalnych i fabrycznych. Ceny te wahać się będą w zależności od gatunku, jakości i przygotowania do eksportu ziemniaków od zł. 3 do 4 — za 100 kg loko stacja załadowcza. Ceny sadzeniaków będą niewątpliwie wyższe. — jednak nie jest prawdopodobnem, aby przekroczyły sumę zł. 6—7 za 100 kg. (zależnie od opakowania).

Zemsta niewieścia

Sąd w Katowicach był widownią niezwykłego zajścia. W tych dniach toczyła się rozprawa przeciwko dwom „kombinatorom", którzy w łatwy sposób zapragnęli dojść do pieniędzy. Spekulując na nędzy i naiwności ludzkiej, założyli sobie fikcyjną firmę pod nazwą „Polsko-Francuski Dom Handlowy", poczem ogłaszali w pismach, że posiadają wolne posady dla pracowników biurowych, którzy złożą kaucje od 500 zł. do 3.000 zł. Na skutek tych ogłoszeń zgłosiła się pewna liczba bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy ostatni grosz, niejednokrotnie pożyczony, oddali właścicielom szumnie nazwanego biura, aby tylko stworzyć sobie możność zarobkowania.

Kilkunastu pracowników istotnie przyjęto i odebrawszy pieniądze na „kaucję", polecono im wyjechać na prowincję, celem sporządzania spisu kupców. Po kilku dniach otrzymali wszyscy pracownicy zawiadomienie od właścicieli firmy, że z powodu przesilenia gospodarczego zostają pensje ich zmniejszone o połowę. Niektórym z pracowników wydało się to podejrzane, zażądali więc zwrotu kaucji. To, co było zgóry do przewidzenia, stało się. Kaucji „właściciele" nie mogli zwrócić, gdyż wydali ją na własne potrzeby i roztrwonili po restauracjach. Poszkodowani zrobili więc doniesienie do policji, która aresztowała właścicieli firmy, a sprawę przekazała Sądowi.

Na rozprawie okazało się, że wszyscy pracownicy byli od dłuższego czasu bezrobotni i przez oszustwo kombinatorów popadli w ostateczną nędzę. Sąd wydał też surowy wyrok, skazując obydwóch oszustów na dwa lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat.

Ale nietylko ta kara spotkała hjeny, żerujące na nędzy ludzkiej. Gdy po skończonej rozprawie wyprowadzono skazanych z sali sądowej, na korytarzu rzuciły się na nich żony poszkodowanych i dotkliwie ich pobiły. Skończyłby się może ten samosąd energicznych niewiast bardzo smutno dla oszustów, gdyby nie policja, której z trudem tylko udało się wyrwać ich z rąk mściwych niewiast.

Klęska króla bridge'u

Międzynarodowe rozgrywki wiedeńskie

Austrja — ściślej Wiedeń i Stany Zjednoczone są krajami, gdzie bridge wyparł wszystko; szachy, wista, preferansa, nie mówiąc już o madżongu.

Mistrze tych państw rozegrali obecnie match międzynarodowy, złożony z całego szeregu nie mniej międzynarodowych robrów. I zwyciężyła, po trzech dniach rozgrywek Austrja...

Zwycięstwo to — jak pisze „Neues Wiener Journal" — jest tem znaczniejsze, że ze strony amerykańskiej walczył niezwyciężony „król bridżowy" z N. Jorku, mr. Culbertson wraz ze swą małżonką, a towarzyszyli mu: berliński rzeczoznawca bridżowy inżynier Kurt Bendix i dr. Beiger. Ze strony austrjackiej grali: Dr. von Faregger, bar. Dr. Scudier, radca dworu von Spanier i Dr. G. Tafler. Match odbywał się w lokalu Klubu wiedeńskiego (Wiener Klub).

Pp. Culbertson przybyli z New Yorku do Wiednia jedynie na ów match. Gra ich dla licznego grona kibiców była niesłychanie pouczająca. Przedewszystkiem licytowali ostrożnie, niemal bojaźliwie, ale nie przepuszczając żadnej okazji gry. Nigdy nie grali „na nadróbkę". Jedynie nader często stosowali kontrę i rekontrę podciągając umiejętnie przeciwników do wysokiej gry. Zato rozgrywkę cechowały śmiałe, ryzykowne niemal posunięcia. Zgoła nieprawdopodobną intuicję wykazali przy głębokich i „podwójnych" impasach.

Pierwszy i trzeci dzień rozgrywki odznaczały się wprost wyjątkowymi układami kart. Tak po jednem rozdaniu pani Culbertson miała jedenaście kierów bez asa damy, króla pik i młodkę trefl. Mąż jej trzymał silnie kara, wobec czego (nadzieja zrzucenia trefla) zalicytowała szlemika w kiery. Przeciwnicy poszli jednak na szlema w piki skontrowanego przez p. Culbertson. Wobec jego kontry impasowali nieszczęśliwie króla pik (solistę u pani Culbertson), a następnie oddali jedną lewę na kara. Pozostawiamy naszym bridżistom do obliczenia cyfrowy wynik gry; szlem wielki, kontra i rekontra, wpadka bez dwóch. Wszystko po partji.

Ten, kto to niezbyt zawiłe zadanie wykona, nie zdziwi się zapewne, że już w pierwszym dniu po rozegraniu dwudziestu paru robrów (dobry gracz — szybki gracz) Ameryka górowała nad Austrją 1400 punktami. Do południa drugiego dnia przewaga mistrzowskiej pary z New Yorku urosła do 3000 punktów. Tegoż dnia wieczór zwycięska ofensywa (i dobra karta) Wiednia pogromiła gości na głowę. O 10-tej wieczór byli oni z kolei przegrani 2000 punktów.

Trzeci dzień i jego 30 gier były ważeniem się losów. W ciągu ranka Austrjacy stracili swoje 2000 i około południa pp. Culbertson byli górą koło 200 punktów. Ale wieczór przyniósł ponowne zwycięstwo Austrji. Jej gracze osiągając swą najwyższą klasę, zakończyli zwycięsko grę, zdobywając ostatecznie 3994 pkt

Pp. Culbertson byli pierwszymi, którzy pogratulowali swym raczej szczęśliwym niż bieglejszym zwycięzcom i z punktu zaproponowali rewanż... w Nowym Yorku. Odbędzie się on w zimie bieżącego roku. Teraz wiedeńscy mistrzowie powędrują za ocean na „partyjkę".

A może z tych niewinnych igraszek powstaną za lat parę Olimpjady bridżowe! Oczywiście jeśli coś innego nie zdetronizuje „króla Bridge'a" — lub wogóle kart. Już po wygnaniu Alfonsa XIII, mówili dowcipnisie paryscy, że obecnie w Europie zostało tylko pięciu monarchów, król Pik, król Trefl, król Karo, król Kier i król angielski. Na kogóż przyjdzie kolej?

Muzeum zbrodni i kary

Żelazny krucyfiks... sztyletem — Średniowieczne tortury

Zapewne w tym jeszcze roku nastąpi otwarcie „Muzeum Zbrodni i Kary" w Rzymie. Liczne i nader rzadkie eksponaty każą przypuszczać, że muzeum rzymskie pobije wszystkie tego rodzaju instytucje, łącznie ze słynnem „Kriminal Muzeum" w Dreźnie, oraz budapeszteńskiem „Muzeum Występku".

Wśród eksponatów na szczególną uwagę zasługuje bogata kolekcja białej broni, skrycie a własnoręcznie fabrykowanej przez więźniów przygotowujących ucieczkę. Jest tam, między innemi, prosty żelazny krucyfiks, w którym na pierwszy rzut oka trudnoby dopatrzeć się czegoś podejrzanego. Krucyfiks ten jednak, za tajemnem naciśnięciem otwiera się i po zdjęciu dolnej połowy, służącej jako pochwa, tworzy sztylet ostry jak brzytwa, którego rękojeść stanowi głowa Zbawiciela. Krzyżem tym jeden z więźniów zamordował dozorcę, a dwóch innych dotkliwie poranił, broniąc się w czasie nieudanej ucieczki.

Do rodzaju zupełnie bezkrwawych, niemniej jednak skutecznych broni więziennych należy kukła; ogromna lalka wzrostu wysokiego mężczyzny, wypchana słomą, przybrana w czepek więzienny i w autentyczne włosy, widoczne z pod czepka, oraz w długą aresztancką koszulę. Podana obok fotografja więźnia, który własnoręcznie zrobił swego sobowtóra, wykazuje pewne podobieństwo z kukłą. Twarz lalki wypchana była nadzwyczaj umiejętnie, pomalowana pozatem resztkami zupy, tak, że charakterystyczne rysy twarzy więźnia nader wiernie zostały uchwycone. Lalka ta służyć miała jako alibi, jako pozór obecności więźnia w sypialni i w łóżku, podczas, gdy sam więzień przekradał się właśnie tej nocy i zdołał rzeczywiście zbiec z więzienia, dzięki lalce, „śpiącej" na jego łóżku w czasie inspekcji nocnej.

W muzeum rzymskiem reprezentowane są również obficie przyrządy do średniowiecznych tortur — a więc pale, koła, całe warsztaty kaźni. Na szczególną uwagę zasługują tu klatki żelazne na księży i na mnichów. Klatki takie wieszano wysoko u szczytu wieży, lub wystawiano na widok publiczny — w obu wypadkach ofiara, zamknięta w klatce skazana była na śmierć powolną, głodową, nie wolno bowiem przelewać krwi sług Kościoła.

Ciekawe dane zawierają liczne wykresy i wykazy stanowiące bodaj że najodpowiedniejszy materjał rzymskiego muzeum — owoc długoletnich badań wielkiego kryminologa włoskiego Lombrosa i całej plejady jego uczniów.

J. K.

KRONIKA

Sobota 29 sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Augustyny
Sobota Śc. ś. Jana

Dyżur aptek do dnia 30 bm. włącznie: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza. — Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5 — tel. 204. — Apteka Staromiejska, ul. Długa 57 — tel. 300.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16 w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.

Z Teatru Miejskiego:

Pożegnalny występ Jadwigi Zaklickiej.

Dziś, w piątek pożegna Bydgoszcz Jadwiga **Zaklicka**, wielce utalentowana artystka Teatru **im. J.** Słowackiego w Krakowie. Jej wielka kreacja ściągnie napewno i dziś tłumy publiczności.

I-sza popołudniówka niedzielna (operetka).

W niedzielę o godz. 16-tej pierwszy raz jako popołudniówka po cenach zniżonych odegrana będzie operetka „Krysia Leśniczanka".

Tani poniedziałek.

W dniu 31 sierpnia r. b. odbędzie się przedstawienie przy cenach o 50 procent zniżonych.

Repertuar kin:

Kristal: wystawia z wielkiem powodzeniem wzruszający dramat dźwiękowy p. t. Męczen**nica namiętności"** o niebywałem napięciu i bogatej wystawie, z najlepszą aktorką filmową Marleną Dietrich w roli głównej, pozatem Elza Temarry, Lotta Lorring i Willy Forst. Jako nadprogram „Tygodnik Foxa", komedja w 2-ch aktach.

Nowość: wprowadziło na ekran wielkie dzieło filmowe p. t. „świat bez granic". Film dźwiękowy, mówiony po polsku. W roli czołowej występuje ulubieniec publiczności Adam Brodzisz. Jako nadprogram „Tygodnik Paramountu".

Oko: wyświetla tragedję uwiedzionej córki oberżysty p. t. „Faryzeusze" z Anną Ondrą w roli głównej. Prócz tego na scenie rewja p. t. „Powolutku aż do skutku" przy udziale Blanki Orszańskiej, Bronisława Romaniszyna, Adama Tartakowicza, Cala Spadoni i baletu Arizona.

Marysieńka: wyświetla wspaniały dźwiękowiec p. t. „Hrabina Paryża" z subtelną Mią May w roli głównej oraz Włodzim. Gajdarow, Erik Glessner i Emil Jannings.

Corso: wystawia sensacyjny film p. t. „Pikowy as" z udziałem Williama Desmondem.

Z miasta

— **Osobiste.** Województwo Poznańskie nadało koncesję na 12 w Bydgoszczy aptekę p. Bolesławowi Tarasiewiczowi, magistratowi farmacji, pracującemu od szeregu lat na kierowniczych stanowiskach w większych aptekach miejscowych. Pan Tarasiewicz jako dobry fachowiec jest znany od 10 lat pp. lekarzom i społeczeństwu. „Apteka B. Tarasiewicza" mieścić się będzie na Szwederowie przy **ul. Orła 8.** — Patrz ogłoszenie na ostatniej stronie.

— **Wzorowa Szkoła przygotowawcza** 4 kl. p. **M. Regamey**, Cieszkowskiego 3 (st. nr. 20) **dla dzieci w wieku** od 6—10 lat, przyjmuje zapisy codzień od godz. 12-tej do 13-tej. Po 3-ch latach dzieci mające wiek odpowiedni, będą przyjęte do gimnazjum, zaś dzieci skończywszy w innych zakładach 3 kl. wstępne i nie przyjęte do 1-ej kl. gimn., mogą tu uczęszczać do kl. 4-ej wst., której program odpowiada programowi 1-ej kl. gimn. Pierwszorzędne siły pedag. Gimnastyka w specjalnie wynajętej sali. Język francuski lub niemiecki. Liczba dzieci ograniczona. Ceny od **15 zł.** miesięcznie.

— **Publiczna Szkoła Dokształcająca** Zawodowa Kupiecka w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 11, wzywa wszystkich pracodawców, aby zgłosili nowoprzyjętych uczniów i uczenice do szkoły i zarazem zgłosili wystąpienie tych, którzy zaprzestali w firmie pracować. Nauka normalna rozpocznie się w czwartek, 3-go września. Równocześnie szkoła podaje do wiadomości, że ukończenie kursu handlowego nie zwalnia od ustawowego obowiązku zgłoszenia i uczęszczania do szkoły.

— **Miejska Szkoła Handlowa** podaje do wiadomości, że dodatkowe egzaminy wstępne na kurs pierwszy odbędą się we wtorek, 1-go września b. r.

— **Półroczny Wieczorny Kurs Handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się w pierwszych dniach września. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja w godzinach przedpołudniowych, tel. **16-61.**

— **Przygotowawcza Szkoła Rodziny Wojskowej**, przygotowuje dziewczynki i chłopców do [illegible] gimnazjalnej. Zapisy do kl. I, II i III przyjmuje sekretarjat Rodziny Wojskowej, Jagiellońska 15 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej do 19-ej. Tamże przyjmuje się zgłoszenia do Freblówek. Pokoje słoneczne — ogród. Dzieci wojskowych i urzędników państwowych korzystają z ulg.

— **Nowe ceny mięsa wieprzowego i wyrobów mięsnych.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie swoje z dnia 26 b. m., które ukaże się w najbliższym Orędowniku m. Bydgoszczy i ustala nowe ceny za mięso wieprzowe i wyroby mięsne. Ceny maksymalne za mięso wołowe, cielęce i skopowe nie zostały zmienione i obowiązują nadal w wysokości ustalonej w obwieszczeniu mojem z dnia 13. 2. 1931 r. (Oręd. Miasta nr. 5 z dnia 21. 2. 1931).

— **Budujmy okręt Bydgoszcz-Kujawy.** Okręgowy Komitet Floty Narodowej podaje do wiadomości, że udziela informacyj każdego dnia i przyjmuje zapisy na członków Komitetu w sekretarjacie okręgowym Magistratu — Ratusz pokój 25 — tel. 600-605.

— **Wojewódzka Komisja egzaminacyjna dla szoferów.** Kursy Kierowców Samochodowych Z. Kochańskiego zawiadamiają, że z końcem miesiąca września b. r. przybędzie do Bydgoszczy Wojewódzka Komisja egzaminacyjna celem przeegzaminowania kandydatów na kierowców samochodowych, tak amatorów jak i zawodowych. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkolna przy ul. 3-go Maja 14a (stary numer) lub telefonicznie nr. 11-85.

— *A rowery giną!* Brak poprostu słów! — Tyle ostrzeżeń padało i pada jeszcze z naszej strony pod adresem właścicieli rowerów, że naprawdę mogliby się tem przejąć. Onegdaj skradziono rower Janowi Matuszakowi zam. przy ul. Chełmińskiej 24.

W tym samym dniu Czechowski Franciszek (Śniadeckich 32) zostawił na ulicy rower bez opieki. Wehikułem zaopiekował się złodziej! Panowie cykliści, więcej dbałości i starania!

— *Ofiara oszustwa.* Trafiają się jeszcze ludzie padający ofiarą własnej naiwności. — P. Ryszard Straupberg z Gorzenia pod Bydgoszczą, był w posiadaniu dolarówki. Dowiedział się o tem jakiś „agent"; zjawił się u p. Str. i ogłosił mu radosną nowinę padnięcia wygranej dolarówki na jego numer. Ucieszony p. Str. wręczył mu swój los a jako zadatek na pokrycie „drobnych" kosztów wpłacił ujmującemu grzecznością i elegancją osobnikowi 150 zł Kilka dni minęło, a pieniądze nie przychodziły. Wobec takiego stanu rzeczy p. Str. zwrócił się do policji, twierdząc (zresztą słusznie!) że został oszukany.

Opis rzekomego agenta: wys. około 170 cm lat 24, wysmukły, twarz okrągła bez zarostu, ubranie siwe sportowe. Mówił płynnie po niemiecku.

Skutki braku opieki nad dzieckiem

Z Wiskitna donoszą: Dnia 26 bm. półtoraroczny chłopczyk Heinc Krauze poszedł nad staw, znajdujący się blisko zabudowań rodziców i utonął.

Wydobyte zwłoki zrozpaczeni rodzice zabrali do domu. Zapóźno!

„Nity" na okręt Bydgoszcz - Kujawy zrealizowane

Przed paru dniami odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego Komitetu Floty Narodowej, pod przewodnictwem adw. Dr. Nieduszyńskiego przew. Wydz. wykonawczego. Jako jednym z najważniejszych punktów obrad, była poruszona sprawa „nitów", t. j. **dobrowolnych składek ujętych w pewien regulamin na wzór cegiełek wawelskich,** — „nity" będą wartości 20,— 50,— 100,— i 500,— zł. Jako pokwitowanie na te sumy, będą wydawane piękne karty, litografowane w trzech kolorach, przedstawiające sylwetę okrętu i dźwigów morskich w Gdyni, na których tle wypisane jest podziękowanie. Opracowanie artystyczne tych kart, zostało wykonane według projektu art. mal. dr. Szmaja w Bydgoszczy. Prócz otrzymania tej karty jako pokwitowania sumy wpłaconej, każdy ofiarodawca zostanie wpisany do księgi pamiątkowej, **której oryginał będzie wystawiony do publicznego** wglądu w jednym z urzędów — a duplikat znajdować się będzie na ufundowanym okręcie.

Trzeba z uznaniem powitać myśl Okręgowego Komitetu Floty Narodowej, który tą drogą chce powiększyć fundusz na budowę okrętu Bydgoszcz-Kujawy.

Jesteśmy przekonani, że **społeczeństwo nietylko z Okręgu, lecz i z całej Polski** poprze tę myśl, zakupując jaknajwiększą ilość „nitów".

Wypadki rozgrywające się na arenie międzynarodowej, jak również kryzys gospodarczy, jaki po za innemi krajami, dotknął i Polskę, dowiódł nam potrzebę posiadania jaknajsilniejszej floty morskiej. Wobec czego powinniśmy wszelkie wysiłki skierować na wybudowanie jaknajwiększej ilości okrętów i **oddanie ich Państwu celem wzmożenia potęgi mocarstwowej naszej Ojczyzny.**

Obowiązkiem więc, każdego Polaka jest należenie do Komitetu Floty Narodowej który zbiera fundusze na budowę okrętów.

Powyższe słowa dotrą, mamy nadzieję, do serc wszystkich Polaków, którym zależy na dobrobycie w kraju.

Lecz wróćmy do zebrania i „nitów", otóż projekt „nitów" opracował pułk. dr. Polniaszek i właśnie na podstawie tegoż projektu Okręgowy Komitet zrealizował wydanie „nitów". Osoba pułk. dr Polniaszka jest ściśle związana z rozwojem Okręgowego Komitetu Floty Narodowej od samego zaczątku. P. pułk. Polniaszek jest jednym z organizatorów Komitetu Floty Narodowej w Bydgoszczy, to też zebrani z żalem żegnali swego zasłużonego członka, odchodzącego służbowo na inne stanowisko z Bydgoszczy.

W imieniu Okręgowego Komitetu wygłosił **krótkie, lecz z serca płynące pożegnanie dr. Nieduszyński,** — w odpowiedzi pułk. dr. Polniaszek z widocznem wzruszeniem, **dziękował zebranym za możność dotychczasowej współpracy na tak szczytnem polu,** jak również okazany mu żal z powodu jego wyjazdu.

Dodajemy, że fotografję „nitów", zarazem i regulamin, ukażą się wkrótce w prasie, aby społeczeństwo zapoznało się szerzej z tem pięknem wydaniem.

Komunistyczne krety przy „pracy"

Indywidua z pod ciemnej gwiazdy, płatni trabanci komunizmu, gotowi za misę soczewicy sprzedać duszę djabłu wertują i myszkują w dalszym ciągu, by w zupełnej nieodpowiedzialności przed własnem sumieniem siać zamęt, którego skutki i następstwa nierzadko tragicznie nie ich tangować będą jeno skrupią się na skórze setek naiwnych, wierzących święcie w zbawienie błazeńskich haseł wywrotowych. A „konjunktur" obecne ciężkie czasy kryzysu gospodarczego dostarczają burzycielom ładu i porządku sporo. I nasi domorośli „leninowcy", a ściślej określając bezsumieniowcy i bezmózgowcy wynaleźli sobie w dniu wczorajszym „świetną" konjunkturę dla ich zamierzeń burzycielskich w postaci gromady bezrobotnych, oczekujących przed urzędem pośrednictwa pracy zatrudnienia. Kilku urwipołciów wmieszawszy się w tłum bezrobotnych poczęło rozrzucać ulotki o emfatycznie zredagowanym tytule: „Do bezrobotnych Pomorza" o błazeńskiej zgoła treści, przebalastowanej kilku tuzinami „preczów" oraz bończucznemi inwokacjami „niech żyje". Precz Państwo, precz rodzina, precz ład i porządek, niech żyją mord i pożoga, niech żyje okrutna krwią, niesprawiedliwością, nienotowanym w historji uciskiem maszkara bolszewickiego reżimu — oto tenor tychże ulotek, na dźwięk którego i pensjonarjusze Dziekanki wzdrygnąć by się musieli. Komiltoni moskiewscy zlekka się przeliczyli, nie biorąc zupełnie w rachubę wysoko wyrobionego poczucia obywatelskiego u robotnika pomorskiego czy wielkopolskiego, którego nawet powodowana brakiem pracy nędza nie pchnie w ramiona negacji. Niema tego złego coby na dobre nie wyszło, a dobrem owem była pogarda i niesmak, z jaką bezrobotni odrzucali wetknięte im w rękę świstki komunistyczne. Bohaterzy ulotkowi na widok zbliżającej się policji z wrodzoną sobie mestrją uciekli, więcej sobie ważąc tchórzowską rejteradę, niż bohaterskie „warowanie" u krat okiennych. Mamy wszelkie podstawy do przypuszczenia, że i dalsze kretowanie komunistycznych wywłoków nie sięgnie głębiej w zdrową duszę ludu pomorskiego i jako powierzchowne z łatwością przezeń wyżenione zostanie.

Przed sądem będzie mniej pewien

Już też bezczelność ludzka nie zna czasami granic. — Onegdaj skoszono trawę w parku przy placu Kościeleckich. Zgrabiona w kupki, czekała na prawych nabywców. Ulicą Bernardyńską jechały wczoraj dwa próżne jednokonne wozy. Właściciel tychże, mieszkaniec Zimnych Wód, zresztą bardzo krewki, zatrzymał się naprzeciw Grobu Nieznanego Powstańca i w biały dzień kazał swoim robotnikom napakować 3 kosze pachnącą, zieloną trawką, nie mając pozwolenia. Już miano ruszać z łupem dalej, gdy ukazał się dozorca ogrodów miejskich, i przybrawszy postać władzy, kazał zabraną trawę zrzucić na trawnik, tam gdzie leżała. Posłuszni wezwaniu stróża robotnicy wypróżnili kosze. Nie tu kończy się komedja! — Albowiem zabrał głos sam właściciel chuderlawych szkapin i roz klekotanych pudeł na kołach. Wobec bardzo energicznych „posunięć" alkoholeryka w kierunku dozorcy, ten ostatni zwrócił mu uwagę, że czasby był, aby już odjechał, bo inaczej napisze jego adres widniejący na tabliczce i poda do policji za usiłowanie dokonania kradzieży i urządzanie awantur. Takie dictum przypadło widać do gustu awanturnikowi, bo kazał swoim robociarzom znowu kosze napełnić, a gdy to zrobili, oświadczył dozorcy, że „teraz to może go podać policji". — Na to ten się zgodził o tyle, że adres zapisał, jednak kosze sam opróżnił. Krewki paliwoda nie przeprowadził swego, a odpowiadać będzie. Licznie zebrana publiczność przeżyła znowu kilka minut niegroźnych emocyj tak koniecznych w programie życie codziennego.

Więcej utemperowania

Ulica Mostowa była onegdaj widownią nader przykrej sceny, której aktorzy dwaj młodzi ludzie, czując wzajemną ku sobie złość, nieprzystojne ku ogólnemu zgorszeniu wyprawiali harce. Obaj adwersaże, czepiwszy się za łby, ściślej określając, włosy, krawaty i marynarki, tarzali się w prochu ulicznym, dogadzając sobie naprzemian kolanami, zębami i t. d. Nadbiegły posterunkowy poprosił obu zaciekle walczących do najbliższego komisarjatu celem spisania z nimi protokółu oraz nadania awanturze dalszego biegu sądowego o zakłócenie spokoju ulicznego. Ot, brzydko i przykro. Tuszymy, że obaj wrogowie na przyszłość namacalną taką kontrawersję zainscenizują w zamkniętym lokalu, co i dla nich będzie wygodniejsze i dla publiczności mniej obrzydliwe.

Pożar w piekarni

Wczorajszej nocy powstał pożar w piekarni Apolinarego Burzyńskiego przy ul. Dworcowej 37, gdzie od pieca zapaliło się drzewo. Ogień został ugaszony przed przybyciem straży pożarnej.

Ruch towarzystw

W niedzielę, dnia 30-go b. m. o godz. 16-tej odbędzie się zebranie Sekcji Rolniczej przy B. B. W. R. w lokalu Rady Okręgowej B. B. W. R. ul. Mostowa 6.

Jakkolwiek zaproszenia zostały już wysłane, to jednak tą drogą zwracamy się do członków zaproszonych, ażeby na zebraniu stawili się w [illegible]lecie.

— **Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych** podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym o godz. 16-tej na sali p. Zimmera pod „Lwem" odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych. Ze względu na bardzo ważne sprawy, uprasza się wszystkie koleżanki i kolegów o gremjalne przybycie. Komitet.

— **Walne Zebranie Oddziału Budowlanego Związku Związków Zawodowych.** W sobotę, dn. 29-go b. m. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie robotników budowlanych Z. Z. Z. w lokalu p. Mellera — pl. Piastowski.

Pracodawcom pod uwagę

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy zwraca ponownie uwagę pracodawców na obowiązek zgłaszania wolnych miejsc pracy par. 1 rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 123) jak również przyjętych do pracy pracowników w terminie 3 dniowym od daty przyjęcia pracownika par. 4 wspomnianego rozp. Obowiązku tego mimo częstokrotnych napomnień w drodze obwieszczenia za pomocą miejscowej prasy, zaniedbują w większej części wypadków pracodawcy bądź to przez zapomnienie lub też niedbalstwo, przez co narażają się na kary za przekroczenie przepisów o zgłaszaniu wolnych miejsc względnie przyjętych do pracy pracowników. Przekroczenie takie może być karane grzywną *do zł. 3000.*

W myśl więc zacytowanych przepisów obowiązany jest każdy pracodawca zgłosić we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy względnie jego Referacie Pośrednictwa Pracy wakujące w jego przedsiębiorstwie wolne miejsce pracy, jakoteż zawiadomić Urząd najdalej w ciągu 3 dni o każdem przyjęciu nowego pracownika, o ile przyjęcie to dokonane zostało za pominięciem właściwego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy względnie jego Referatów Pośrednictwa Pracy. — Zaznacza się, że na terenie działalności tutejszego PUPP. utworzono dla dogodności samych pracodawców jak również i bezrobotnych specjalne Referaty Pośrednictwa Pracy i to

w powiecie bydgoskim: w Koronowie, Fordonie i Solcu Kujawskim;

w pow. wyrzyskim: w Wyrzysku, Miasteczku, Mroczy i Nakle nad Not.

Referaty Pośrednictwa Pracy mieszczą się przy Magistratach poszczególnych miast za wyjątkiem Wyrzyska, który mieści się przy Wydziale Powiatowym w Wyrzysku. Referaty Pośrednictwa Pracy mają za zadanie regulację miejscowego rynku pracy. I tak więc pracodawcy zamieszkujący w obwodzie jednego z wymienionych Referatów obowiązani są wszelkie swoje zapotrzebowanie i doniesienia kierować wprost do właściwego Referatu Pośrednictwa Pracy, który odnośne sprawy reguluje na miejscu.

Walka z pornografją

Do najważniejszych zagadnień społecznych i życiowych należy t. zw. sprawa seksualna. Niejedno też już szczególnie w ostatnich czasach, w tej sprawie dzieło napisano, wyciągając na światło dzienne kwestje takie, o których w życiu codziennem albo wcale, albo bardzo rzadko poważnie się mówi. Sprawa to jednak wielkiego znaczenia nietylko dla poszczególnych jednostek, ale dla całego państwa.

O ile t. zw. kwestje seksualne są ujęte w sposób ściśle naukowy, jasny i rzeczowy, o tyle mogą jako takie odegrać w życiu człowieka pierwszorzędną rolę. Musimy bowiem w ogólności zgodzić się na twierdzenie, że cała tragedja okropnych chorób wenerycznych z ich następstwami, to w największej ilości wypadkach żniwo czynów, popełnionych w miernej nieświadomości.

Odrębnym działem dziedziny seksualnej, gdzie działanie na zmysły odgrywa jedyną i decydującą rolę, to pornografja.

Z nią też, jako straszną i groźną plagą ludzkości, winniśmy wszyscy zwartym szeregiem zdecydowanie walczyć.

Tak, jak ciało nasze w pewnych okresach życia staje się podatniejsze na niektóre, często groźne choroby, tak i dusza człowieka szczególnie w młodości, w okresie dojrzewania, paść również może ofiarą choroby, która nie mniej staje się dla człowieka groźną od chorób cielesnych.

Istotnem podłożem wspomnianej choroby, to pornografja, a ulegają jej rozliczne rzesze młodzieży naszej.

Kilka jest pornografji, zależnie od tego, co stanowi jej treść, czyli osnowę. Istotę pornografji stanowić więc mogą: rozmowa, pieśń, lektura, a w pewnej mierze także źle zrozumiana sztuka.

Trudno naszą młodzież ustrzec przed pierwszym działem, t. j. przed rozmowami, naszkicowanemi plugastwem i brudem, bo tu wyłącznie decyduje otoczenie, a więc w pierwszym wypadku ulice i dobór towarzystwa.

Z bezwzględnem jednak zdecydowaniem winno całe społeczeństwo stanąć do walki tam, gdzie ona może przynieść poważne rezultaty.

Nie młodzież temu winna, że książki o treści pornograficznej czyta, bo trudno walczyć z naturalnym popędem zaciekawienia, ale ci, którzy je wydawają i w handlu rozpowszechniają.

Nie mniejszą rolę w dziedzinie pornograficznej odgrywa okno wystawne, pełne pikantnych, na zmysły działającycb ilustracyj i widokówek. Niestety znajdują się wśród sprzedawców frywolnę jednostki, u których czystość moralną, obowiązująca również i wystawy sklepowe, bardzo mało znajduje uwzględnienia.

Co dla osób dojrzałych jest rzeczą naturalną, dla znawcy sztuką, dla artysty podziwem, może stać się dla umysłów niedojrzałych trucizną, która swym jadem wyrządzić może niepowetowane szkody.

Wyżej wspomniana kwestja jest więc bardzo ważną, którą należy się jeszcze o wiele poważniej, i więcej, aniżeli dotychczas zająć.

Nie wystarcza też o tych sprawach często i dużo pisać, **tu trzeba działać.**

W każdym więc mieście powinno utworzyć się specjalną komisję, upoważnioną do śledzenia spraw, które zagrażają jego moralności lub obrażają poczucie czystości duchowej.

Pozatem najlepsze rezultaty w walce z pornografją przyniesie wspólne działanie całego społeczeństwa, w pierwszym zaś rzędzie rodziców i wychowawców. **Cze-ski.**

Kącik rolniczy

Podorywka

Po dokonaniu żniw należy wykonać zaraz, o ile warunki pozwalają, podorywkę roli czyli płytko ją zaorać. Wykonaniem tej podorywki przykrywamy zielsko rżyska i doprowadzamy do wnętrza gleby, zapobiegając jej wysychaniu.

Gdy przyorane ziarna chwastów poczną kiełkować, niszczymy je łatwo bronowaniem, wyciągając jednocześnie zasychający, perz, — jeżeli w roli się znajduje.

Niejednokrotnie perzu w glebie jest dość dużo, po wyciągnięciu na wierzch i zupełnem wysuszeniu — zaorany głębiej, działa jak pół obornika.

Również przyorane resztki pożniwne zamieniają się na słodką próchnicę, która jest dobrym pokarmem dla roślin.

Dokonane odwrócenie gleby niszczy niewidoczne prawie otwory w ziemi zwane włoskowatemi, gdyż nie są one większe, niż przekrój włosa, a umożliwiają ulatnianie się wilgoci ze zbitej ziemi, która w końcu wyschłaby, stwardniała i spowodowałaby orkę niezmiernie ciężką, a skibę grubo zbryloną.

Doprowadzając wykonaną podorywką do gleby powietrze, dajemy możność życia miljonom drobnoustrojów, które są niezbędne dla przygotowania pokarmu dla roślin, a powstają nietylko z włożonych tam nawozów, ale i z mineralnych części roli.

Podorywka, jak widzimy, jest bardzo użyteczną częścią uprawy roli i zaniedbywaną być nie powinna.

Na podorywce uskutecznia się zwykle siew poplonu, który składa się najczęściej z łubinu lub też mieszanki złożonej z bobiku, grochu i peluszki, które przyorywa się później na zielony nawóz.

Podorywka i wysianie tego poplonu, na zielony nawóz jaknajwcześniej jest bardzo pożądane, gdyż godzina siewu dla ziarna w lipcu lub początku sierpnia więcej znaczy, niż pół dnia w październiku.

Dlatego też ścięte w polu żyto, związane w niewielkie snopki, trzeba ustawiać na brzegu pola, a wolne miejsca podorywać i łubin lub mieszankę zaraz ściąć. Poplon może być siany do końca lipca, gdyż późniejszy zasiew już się nie opłaca.

Jeżeli jednak lato jest suche, to i wcześnie wysiany poplon może się nie udać. Na gruntach piaszczystych siejemy zwykle żółty łubin, a na gruntach urodzajniejszych i zwykle dobrze nawożonych — mieszankę, a także łubin niebieski.

Wyżej wspomniane poplony zaopatrują glebę w azot i zastępują najdroższe — jak obecnie — sztuczne nawozy azotowe. Łubin żółty na jednym hektarze gruntu dostarcza 125 kg. azotu, tj. tyle, ile się znajduje w 600 kg. azotniaku, mieszanka zaś daje na hektarze do 200 kg azotu, tj. zastępuje 1000 kg. azotniaku. Oprócz azotu, poplon złożony z bobiku, wyki itp., lub łubin po przyoraniu daje glebie również fosfor i potas, który wydobywa dzięki długim swym korzeniom z głębszych warstw ziemi, dokąd korzenie zboża już dostać się nie mogą. Przyorana masa poplonu, wprowadza do roli masę zieloną, — która wkrótce zamienia się w próchnicę, powodującą bujny rozwój drobnoustrojów i będącą źródłem pokarmu dla roślin, a wiesz jest przyczyną ciemnego zabarwienia roli, lepszego jej nagrzewania, a temsamem bujnego wzrostu zbóż. Łubinu żółtego należy wysiewać na 1 hektar (4 morgi magdeburskie lub 2 morgi polskie) 200, a niebieskiego 250 kg.

Koniec pięknej bajki letniej Wyjazd dzieci polskich z Westfalji do domów

W szybkiem tempie zbliża się ku końcowi 4 tygodniowy okres feryj letnich spędzanych przez 49 chłopców polskich, synów naszych rodaków z Westfalji na łonie Ojczyzny w pięknym naszym grodzie nadbrdziańskim. Dnia 3 września goście nasi umieszczeni w dawniejszym sierocińcu Czerwonego Krzyża na Wilczaku opuszczą mury naszego miasta, by udać się z powrotem do domów rodzicielskich w Niemczech. Mali letnicy bez wyjątku wyrażają się wprost z entuzjazmem o swym pobycie w Polsce, w czasie którego doznali tyle serca i pieczołowitości. Komitet kolonji letnich, w czasie którego doznali tyle serca i Związek Obrony Kresów Zachodnich otrzymuje stale od rodziców letników pierwszej grupy listy z wyrazami podziękowań i uznania za tak w pełnem tego słowa znaczeniu, zbożną imprezę. W najbliższą niedzielę odbędzie się w kościele parafji szwederowskiej msza św. na intencję dziatwy polskiej z Westfali, w czasie której mali nasi rodacy z za kordonu wykonają szereg pieśni nabożnych. Dnia 2 września wyjadą d oPoznania by stamtąd dnia następnego wspólnym pociągiem wiozącym dzieci i z innych ośrodków kolonji letnich udać się do miejsc stałego swego zamieszkania.

Codzienna pieśń „uliczna"

Myliłby się ten, ktoby sądził, iż zderzenia i karambole samochodowe na ulicach naszego miasta zdarzają się sporadycznie, tylko tak od święta raz na kilka dni. „Hece" te są u nas w Bydgoszczy na porządku dziennym i w tym względzie — przyznać trzeba — europeizujemy się w szybkiem tempie, prześcigając nawet Warszawę. W samym dniu wczorajszym zanotowano następujące wypadki najechań:

Na narożniku ulic Śląskiej i Granicznej samochód P. Z. 448817 „raczył" przejechać się po rowerzyście Antonim Rzepkowskim zam. przy ul. Nowodworskiej 32 przyprawiając go o dotkliwe obrażenia cielesne i bodaj że bardziej dotkliwą utratę roweru, który został przez koła samochodowe w niemiłosierny sposób zgniecony i połamany. Na ul. Marsz. Focha samochód ciężarowy f-my Bacon-Export z Pakości zawarł bliższą styczność z wozem firmy C. Hartwig, z czego mocne niezadowolenie okazywał jeden z koni pociągowych Hartwiga, któremu bok samochodu pokiereszył ślicznie lśniący zad. Wreszcie na Alejach Mickiewicza pod koła samochodu osobowego P. Z. 44057 dostał się 59-letni rowerzysta Stefan Bilewicz, odnosząc obrażenia na całem ciele. Z roweru pozostały rupiecie. Że też te samochody tak się we znaki dają cichym, skromnym, proletarjackim rowerom. We wszystkich tych trzech wypadkach najechań spisano protokóły i na tem finis. Jakby bazgranina zaradzić mogła złu. Morał krótkiej tej bajeczki: chcesz zażywać rozkoszy ruchu na rowerze, czyń to nocą, póki taksiarze jeszcze strajkują.

Na szlakach Polski

Refleksje z wycieczki bydgoskiego Zrzeszenia Administracji Technicznej do Worochty

W Bydgoszczy do wytrwałych i zamiłowanych krajoznawców należą bezsprzecznie urzędnicy kolejowi Administracji Technicznej Warsztatów i Parowozowni. Rokrocznie raz, a w okresie dobrej konjunktury nawet dwukrotnie urządzają krajoznawcze wycieczki do nieznanych, a ciekawych miast i okolic.

Bieżącego roku trzydziestka urzędników Zrzeszenia Administracji Technicznej ...wych Warsztatów kolejowych wraz z r... ...nami, pod kierownictwem swego prezesa p. Hoffmanna pojechała osobnym wagonem „ekspressowym" w podgórskie słynne uzdrowisko beskidskie do Worochty. Tura tak poważnej podróży prowadziła przez miljonową Warszawkę.

W stolicy wycieczkę powitał naczelnik stacji, członek głównego zarządu Administracji Technicznej p. Biskupski.

Dłużej zatrzymano się we Lwowie. Sławny w historji Polski i waleczny gród przywitał kolejarzy przez swego przedstawiciela, sędziwego naczelnika Trepkę. Wiecznie zachowają się wrażenia, odniesione z cmentarza młodziutkich „Orląt", kopca Unji Lubelskiej, Panoramy Racławickiej, nie pisząc już o bezcennych kościołach i muzeach. Podczas wspólnego obiadu nastąpiła rzewna chwila zbratania Małopolan z Poznaniakami. Serca przelewała bratnia miłość, a do dusz wstępowała otucha. Szkoda, że dopiero po 11 latach niepodległego bytu, i że nie cała Bydgoszcz była tych radosnych uścisków świadkiem.

Za Stanisławowem wije się pociąg między skałami, borami, nad rzeczką, to znów przebija długi tunel. I tak wciąż sapie, dyszy, wypręża się i wpada na stację. Już znachodzą miejsca letniskowe: Delatyn ze wspaniałym dworcem kolumnowym, lubiana przez „swoich" Dora i Nadwórna, wreszcie świetnie rozwinięta stacja klimatyczna Jaremcze, słynna z wodospadów.

Dojeżdżamy do stacji granicznej Woronienka. Jesteśmy zgórą tysiąc km. oddaleni od Bydgoszczy na poziomie 749 m. nad morzem. Pieszo wracamy do Worochty. Uzdrowisko jest położone w dolinie, zamkniętej ze wszystkich stron pasmami Czernohory. Miejscowość położona nader malowniczo nad Prutem, upodabnia się do Zakopanego. Wytworne pensjonaty są jedynie więcej skupione i rozbudowane przy jednej ulicy. Pysznie odcinają się na tle anemicznych mieszczuchów świeże i wyraziste typy huculów w wełnianych strojach regjonalnych. Jak u siebie na Dzikiej lub Smoczej hasają nad skalistą plażą liczni Izraelici. Jest tu nawet akademicka kolonja „naszych". Na końcu wsi, ponad willami i drzewami błyszczały srebrne kopuły nowej cerkwi.

Ze szczytów, opasujących falistym pierścieniem uzdrowisko, wyróżniają się: Czarnohorzec, Chowiak (1.544 m), Howerla (2.058 m), Seredeńka (1.206). Wycieczkę rozpoczynamy od ostatniego wierzchołka. Zaopatrzeni w ciupagi i w zwyczajne laseczki, idziemy żwawo od podnóża. Prowadzi oczywiście najwyższy, ścieżyny kręcą się efektownie wśród lichych zagonów i nieskończonej łąki. Wobec ubóstwa płodów rolnych, nabiał jest podstawą żywności górali. Przeto też na skrajach hal na polanach, gdzie stały szare chaty góralskie, tam wstępowaliśmy na kwaśne mleko i serek. A stary gazda, co już w życiu wielu juhasów wychował, zachęcał do picia:

— Eszcse, eszcse!

Śmiał się przytem na głos cały, pokazując ostatnią parę żótych zębów.

Gazda wskazywał drogę, mruczał coś niezrozumiale z ruska i roztaczał piękno Beskidu, swych ojczystych zakątków. Twarz jego ta sama, co w Skoczylasowym miedziorycie, pokrajana zmarszczakmi — działa, gdy mówił o przeszłości. Jak odmłodzeni i odświeżeni podążaliśmy z wytężeniem narzód. Istotnie, majestat gór daje bajkowe obrazy, które porywają, każą zapominać o kryzysach, niedomaganiach. Odczuwamy niesłychaną radość — chociaż dookoła panuje niebiańska cisza. Góry przykuwają do siebie rokrocznie prawie całą więcej zamożną inteligencję, ludzi zszarpanych żmudną robotą. Wpływają bezpośrednio, a silnie oddziaływały na twórczość wybitnych, jak: Konopnickiej, Kasprowicza, Żeromskiego, Orkana i w. in.

(Dokończenie nastąpi)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 sierpnia o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenie sypialni, obrazy, kredens, bibljotekę, wagi, większą ilość pierza dartego i niedartego, maszynę do szycia, stoły, krzesła, dykty dębowe, deski sosnowe i inne przedmioty; o 12 przy św. Ducha 16 maszynę do czyszczenia pierza, dezynfektor, parnik, drabinę, piecyk, stół; o 13 przy Grudziądzkiej 39: 2 siewniki; o 14 przy Kościuszki 52 wóz z chelką.

Dnia 29 sierpnia o 10 w Karczmie u Piaseckiego zbiór z 11 mórg pszenicy; o 10,30 w Otłoczynie u Szczepkowskiego centryfugę, maszynę do szycia; o 11 u Faleńczyka: 18 ctr. żyta; o 11,30 u Erdmanna: ubranie, buty, pierścionek, swetr, koszule; o 12 u Grzeli: jałowice; o 12,30 u Rogackiego: 19 ctr. żyta w młynie; o 13 w Pieczeni u Duszyńskiego: zbiór z 10 mórg żyta; o 13,30 w Popiołach u Polanowskiego: 1 krowę; o 14 we firmie Gospodarz: kompletne urządzenie mleczarni, różne maszyny i przyrządy, licytacja odbędzie się napewno; o 16 w Grabiu u Mikulskiego, bryczkę. (497

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 września 1931 r. o godz. 12,00 sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 26 płaszczy męskich zimowych wamlowych; 37 płaszczy męskich zimowych flauszowych; 22 sukien damskich. Przetarg odbędzie się w magazynie Urzędu Skarbowego P. i O. Sk. w Wejherowie ul. Gdańska 52, a wymienione powyżej przedmioty reflektanci mogą oglądać na miejscu licytacji na pół godziny przed jej rozpoczęciem. 500

Kierownik Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych w Wejherowie.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 29. 8. br. o godz. 10 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Ogrodowej 23: większą ilość pończoch damskich i dziecięcych, płaszcz, 2 świdry, 2 dłuta i inne rzeczy.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 29 sierpnia o godz. 11 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23: samochód osobowy, 2 maszyny do pisania „Kapell" i „Untervod" i bibljotekę.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu, Kościuszki 60(róg Kilińskiego 9).

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 29 sierpnia 1931 o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. M. Focha 7-9: jeden samochód; zaś o godz. 11 przy ul. Chełmińskiej 32: motor elektryczny, kanapę, maszynę do pisania, około 30 mtr. kub. różnego drzewa; następnie o godz. 12 przy ul. Chełmińskiej 63: bieliźniarkę; o godz. 13: kanapę, leżankę z nakryciem i jeden obraz, — zbiórka licytantów przy ul. Chełmińskiej przed koszarami 66 pp.

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

Przetarg ofertowy.

Więzienie karne w Grudziądzu zakupi w drodze przetargu ofertowego:

artykuły mięsne, przetwory mączne, jarzynę twardą, towary kolonjalne, nabiał i kartofle.

Oferty należy składać w kancelarji Działu Gospodarczego do dnia 31 sierpnia br. do godz. 14. Zarząd Więzienia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu.

Wszelkich informacyj udziela Dział Gospodarczy Więzienia Karnego codziennie od godziny 12 do 15.

Naczelnik Więzienia Karnego:
w z. (—) Cichocki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 sierpnia b. r. o godzinie 11-tej przed południem sprzedawać będę w drodze licytacji u spedytora Sadeckiego w nowym garażu przy ul. Słowackiego następujące przedmioty: Gorsety, nici, szczotki, książki, obrazy, maszyny, szale, mandoliny, cytry, obrazy, lampy, żyrandole i wiele innych rzeczy. Licytacja odbędzie się z pewnością. 498

(—) Kozak, kom. sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B" pod nr. 8 przy firmie: Wody Morskie Orłowo, Towarzystwo z ograniczoną poręką z siedzibą w Orłowie, dopisano: Dr. Adam Pachoński ustąpił. W jego miejsce wybrano członkiem zarządu: Dr. Zdzisława Łysakowskiego zast. dyr. Banku Gosp. Kraj. w Gdyni. Dr. Zdzisław Łysakowski ustąpił. W jego miejsce wybrano Maksymiljana Bergera, zastępcę kierownika Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni. Dr. Kazimierz Sawicki — został zwolniony. Członkami zarządu wybrano Aleksandra Rittnera w Orłowie i Aleksandra Kowalskiego w Gdańsku. Maksymiljan Berger ustąpił. 492

Gdynia, dnia 13 grudnia 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dzierżawę **restauracji kolejowej w Jabłonowie Pomorskiem** z terminem objęcia w dniu 1 października 1931 r.

1) Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty, z dołączeniem życiorysu, poświadczenia obywatelstwa polskiego, odpisów świadectw oraz ewent. świadectwa o inwalidztwie wojennem najpóźniej do 9 listopada 1931 r. o godz. 12 w południe.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na **dzierżawę restauracji kolejowej w Jabłonowie Pomorskiem.**

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy znane są im dokładnie.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 170010 w kasie Dyrekcyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku wadjum w kwocie 1.500,— zł., które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia — będzie zwrócone. Kwit na wpłacone wadjum winien być dołączony do oferty.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadjum przepada na rzecz Skarbu Państwa. 503

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw.

6) Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy, oznaczonego w ogłoszeniu przetargu.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszta ogłoszenia przetargu.

10) Informacyj bliższych udziela Wydział Osobowy (pok. 234), codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Otwarcie oferty nastąpi dnia 10 września 1931 r. o godz. 13-tej.

Gdańsk, w sierpniu 1931 r.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W GDAŃSKU.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 29 sierpnia 31 sprzedawać będzie się za gotówkę o godz. 13 przy ul. Jagiellońskiej 29 4 kozły do fornierowania, 3 obudowania fisharmonji i inne przedmioty, dnia 31 sierpnia 31 r. o godz. 10-tej przy ul. Gdańskiej 131-132 w fr. Wodtke: 1 biurko, 1 samochód ciężarowy, 3 wozy meblowe kompletne.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych — Bydgoszcz miasto. 506

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 sierpnia 1931 o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: 1 etui do papierosów, jaskółkę. 499

(—) Chrzanowski, komornik sądowy.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 12 sierpnia 1931 przy firmie Stefan Cichocki Toruń: Firma wygasła. (502) Sąd Grodzki Toruń.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Labour Party zwalczać będzie nowy rząd angielski z całą energją i stanowczością

Londyn, 28. 8. (Pat). Labour Party wraz z radą Związków Zawodowych obradowała wczoraj, omawiając program **akcji przeciwstawienia się rządowi**. Postanowiono ogłosić manifest, streszczający przyszłą **politykę Labour Party w parlamencie**. Manifest ma podkreślać, **że kryzys był wyolbrzymiony przez Mac Donalda, Snowdena i Thomasa. Manifest odmówi rządowi charakteru ogólno-narodowego z powodu tego, że rząd nie reprezentuje LABOUR PARTY, KTÓRA BĘDZIE ZWALCZAĆ RZĄD DROGĄ OPOZYCJI TWÓRCZEJ.**

Manifest odrzuci obcięcie zasiłków dla bezrobotnych oraz poborów niższych funkcjonarjuszy i nauczycieli. Manifest wskaże inne drogi zrównoważenia budżetu, idące po linji raportu komisji Mac Millana, t. zn. **po linji ukrytej inflacji.**

Jutro na posiedzeniu plenarnem frakcja parlamentarna **Labour Party ma dokonać wyboru leadera w izbie gmin.** Największe szans ma **Henderson**, aczkolwiek wysuwany jest także **Climes.**

W kołach zarówno liberalnych, jak konserwatywnych ujawnia się **pewna obawa co do skutków obcięcia zasiłków dla bezrobotnych oraz obniżenia poborów**, ponieważ **może się to odbić ujemnie na konsumcji piwa i tytoniu**, które dają znaczne dochody podatkowe. Wykazują także fakt, że **bezrobotni z rodzinami oraz niżsi funkcjonarjusze i nauczyciele tworzą 8 miljonów głosujących**, co wraz z wzmocnionemi wpływami Labour Party w kołach robotniczych, w razie słabego sukcesu działalności obecnego rządu, może w wyborach przy nieść zwycięstwo Labour Party. W związku z tem **w niektórych kołach nieprzyjaznych dla Labour Party jest rozważana ewentualność przedłużenia egzystencji obecnego rządu, aż do chwili**, gdy dodatnie skutki działalności obecnego rządu będą urzeczywistnione.

Londyn, 28. 8. (Pat). Na posiedzeniu rady naczelnej Trade Unionu i egzekutywy Labour Party, uchwalono następującą rezolucję: „Rada naczelna Trade Unionu i komitet wykonawczy Labour Party na wspólnem posiedzeniu rozważywszy sytuację, powstałą przez uformowanie nowego rządu, wyraził'y jednomyślnie pogląd, iż **RZĄDOWI TEMU NALEŻY USILNIE PRZECIWSTAWIĆ SIĘ W PARLAMENCIE I W CAŁYM KRAJU**".

Rezolucja aprobuje stanowisko ministrów byłego rządu, którzy odmówili mu poparcia i zaleca parlamentarnej grupie Labour Party, by ukonstytuowała się jako oficjalna parlamentarna opozycja.

Mac Donald wycofuje się z życia politycznego?

(o) **Londyn, 28. 8.** (Tel. wł.). **„Daily Express"** donosi, że Mac Donald, który obchodzi w **październiku 65-te urodziny**, zamierza po spełnieniu przez rząd narodowy swych zadań, **wycofać się z życia parlamentarnego.** Po ukończeniu sesji parlamentu **Mac Donald uda się w wielką podróż po świecie.**

Wolny od trosk



Książę Walji, angielski następca tronu, spędza wakacje na swym zamku Matignon, położonym między Bordeaux i Biarritz, gdzie głównem zajęciem jego jest golf.

Austrja w przededniu ważnych decyzyj

Wiedeń, 28. 8. (PAT.). Prasa wiedeńska stwierdza, że w najbliższych tygodniach nastąpią **ważne decyzje** w kwestji polityki wewnętrznej i zagranicznej **Austrji.** W polityce wewnętrznej dominuje sprawa **wyboru prezydenta związkowego**, zaś w polityce zagranicznej odegra główną rolę **kwestja nowych ceł i kwestja kredytów zagranicznych dla Austrji.**

Na sesję wrześniową **Ligi Narodów** wyjedzie wicekanclerz dr. Schober. Skład delegacji zostanie definitywnie ustalony z końcem bież. tygodnia. Ze strony urzędowej zaprzeczają pogłoskom o planowanej rzekomo dymisji dr. Schobera i dr. Schyrfa.

Flota włoska w Gdyni

Wczoraj przed południem **kontradmirał Domenico Cavagnari rewizytował dowódcę floty komandora Unruga. Wieczorem na** zaproszenie kontradmirała włoskiego, dowódca **floty i oficerowie marynarki wojennej podejmowani byli na włoskim okręcie szkolnym obiadem.**

Zmiany w M. S. Z.

Warszawa, 28. 8. (PAT.). **P. Sydney-Sadowski**, dotychczasowy **naczelnik wydziału polityki handlowej i traktatów w Min.** Przemysłu i Handlu, **został mianowany radcą handlowym przy ambasadzie Rzplitej Polskiej w Londynie.** Naczelnikiem **wydziału polityki** handlowej i traktatów **mianowano dotychczasowego** radcę handlowego **przy ambasadzie** Rzplitej Polskiej w Waszyngtonie **p. Witolda Wańkowicza**, zaś na miejsce jego p. **Andrzej Sapieha.**

Strzeżcie się oszustów

Warszawa, 28. 8. (PAT.). W ostatnich czasach pojawiły się znowu w prasie polskiej **ogłoszenia firmy międzynarodwej „The Novelty"**. Firma ta znana jest tak w kraju jak i zagranicą, zwłaszcza w Holandji **z oszukańczych ogłoszeń**, mających wyłącznie na celu zręczne **wyłudzenie pieniędzy.** Nazwa firmy zmienia się zależnie od okoliczności. Jak dotąd nazywała się **„Timex", „Export Company Nova", „Urania".**

Niszczycielski pochód lawiny błota w Meksyku

Mexico City, 28. 8. (PAT.). W pobliżu miasta **St. Juan Coscomatepec w stanie Vera Cruz**, gdzie w ostatnich czasach zauważono pewne wstrząsy teluryczne, **zawaliła się nagle góra na przestrzeni półtora kilometra**, przyczem między powstałemi szczelinami poczęły wypływać **masy ciekłego błota, zalewającego duże obszary,** na których **wszystko zostało zniszczone.** 13 osób i duża ilość bydła zginęło.

Koncert na 18 fortepianach w stadjonie wiedeńskim

Wielki sukces koncertu Straussowskiego w stadjonie wiedeńskim dał impuls do urządzenia drugiego podobnego koncertu o jeszcze **większych rozmiarach.** W sobotę dnia 5 września **odegrają znani** wiedeńscy pianiści pod batutą prof. Ottona Schulhofa walc **„Nad modrym Dunajem"** i **marsz Radeckiego na 18 fortepianach.** W każdym razie wielki rekord, który **będzie** miał znaczenie bardziej sensacyjne aniżeli artystyczne.

W koncercie tym uczestniczyć bądą także **filharmonicy wiedeńscy** pod dyrygentem Feliksem **Weingartenem.** Celem koncertu ma być **wykonanie** prawdziwej muzyki wiedeńskiej na tej **nowej** olbrzymiej arenie. Artystka opery **narodowej p. Gerhardt** śpiewać będzie przy akompanjamencie filharmoników walc Straussowski „Frühlingsstimmen". Pokaże się, czy **głos** tej najlepszej interpretatorki utworów Straussa jest dosyć silny, aby wypełnić kolosalną przestrzeń pomiędzy rozległemi trybunami, które pomieścić mogą 70.000 słuchaczy.

Na froncie walki z bezrobociem

Kto stanie na cele akcji

(o) Warszawa, 28. 8. (T. wł.) Na podstawie uchwał, powziętych na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, **powołano do życia naczelny Komitet**, którego zadaniem będzie **uzgodnienie całej akcji złagodzenia skutków bezrobocia.**

Obecnie czynniki rządowe przystąpiły do ułożenia listy osób, które zostaną zaproszone do tego komitetu. W tej chwili **nie wiadomo, kto stanie na czele Komitetu.** Sytuacja wymaga, aby to była **osoba energiczna.** Z oświadczeń premjera **Prystora** wynika, że **na czele Komitetu nie stanie nikt z Rządu.**

Poza Komitetem naczelnym, który **koordynować będzie całą akcję**, powstaną w ważniejszych okręgach przemysłowych **Komitety okręgowe**, złożone również z przedstawicieli zainteresowanych sfer gospodarczych, rządowych, robotniczych i społecznych, **których zadaniem będzie konkretne rozważenie wszelkich możliwości rozwiązania zagadnienia bezrobocia.**

---

4 i pół milj. zł. na zasiłki dla bezrobotnych we wrześniu

(o) Warszawa, 28. 8. (T. wł.) Komisja budżetowa funduszu bezrobocia ustaliła **sumę wydatków na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych we wrześniu w wysokości 4.536.000 zł.** Z tego **2.300.000 zł. wpłynie ze składek od zakładów pracy,** zaś druga część ze **skarbu państwa.** Przy ustalaniu tej kwoty wzięto za podstawę, że we wrześniu będzie **około 60.000** bezrobotnych.

Bunt więźniów w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 28. 8. (PAT.). W **miejscowości Marquette w stanie Michigan w miejscowem** więzieniu wybuchł bunt **więźniów, którzy zastrzelili lekarza i ranili jednego dozorcę.** — Bunt został stłumiony zanim **przybrał** groźniejsze rozmiary. **Trzech głównych** winowajców buntu popełniło **samobójstwo.**

Brazylja zniosła wolne przejazdy dla emigrantów

Rio de Janeiro, 28. 8. (PAT.). Wobec **akcji oszczędnościowej rządu prowizorycznego w Rio de Janeiro**, któremu **podlegają wszystkie** sprawy **z dziedziny imigracji i kolonizacji,** zniesiono **wolne przejazdy na okrętach i kolejach brazylijskich dla imigrantów, udających** się **do różnych stanów Brazylji.** Zarządzenie to dotyczy wszystkich imigrantów bez **wyjątku** i odbije się **również na imigrantach polskich i ich rodzinach,** które dotychczas zawsze korzystały po przyjeździe do Brazylji **z przejazdu** darmowego do miejsca przeznaczenia.

Wyprawa po zakopany skarb do Rosji przez zieloną granicę

(o) **Warszawa**, 28. 8. (Tel. wł.). Patrol K. O. P. zatrzymał ostatnio **nad granicą polsko-sowiecką** w okolicy Stołpc **3 osobników**, którymi okazali się mieszkańcy warszawscy **Alfred Konopka, były starosta bialsko-podlaski, Artenjusz Pawluk, były wywiadowca Urzędu Śledczego w Warszawie i Zygmunt Gruszecki,** woźny jednej z instytucyj samorządowych w stolicy. Zeznali oni zgodnie, iż wybierali się **do Rosji Sowieckiej przez zieloną granicę** do wsi Słoboda w Mińszczyźnie, gdzie Gruszecki w czasie rewolucji w r. 1917 **zakopał 18.000 rubli w złocie.** Gruszecki podzielił się niedawno swoją tajemnicą z Konopką i Pawlukiem i wspólnie postanowił z nimi przedostać się do Rosji Sowieckiej, gdzie **zamierzali odkopać skarb**, poczem mieli wrócić do Polski. K. O. P. przesłał wszystkich trzech do Warszawy, gdzie władze wdrożyły dochodzenia.

Śmierć policjanta na posterunku

Kraków, 28. 8. (PAT). Wczoraj w nocy między godz. 1 a 2, w czasie służby w okolicy Brzesko w województwie krakowskiem, **został zamordowany trzema strzałami rewolwerowemi posterunkowy P. P. Józef Rusek** z posterunku P. P. w Zakliczynie. Zwłoki jego znaleziono w południe **w odległości 300 mtr. od mostu na Dunajcu.** Śmierć zaskoczyła posterunkowego tak, że nawet nie miał czasu zdjąć karabinu z ramienia.

Na miejsce wypadku zjechał starosta powiatowy Deligger wraz z komendantem powiatowym . P. Policja prowadzi dochodzenia, celem ujęcia sprawców mordu.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska